Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 173. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 29 lipca 1930 r. Rok XXIV.

Nacjonalizm a Kościół.

I.

Nacjonalizm francuski.

Miłość siebie samego jest prawem naturalnem, nawet przez najwznioślejsze przykazanie Boże zatwierdzonem, abyśmy „bliźniego tak samo kochali jak siebie samego“. Miłość atoli siebie samego, nie uświęcona „miłością Boga nadewszystko“ i „miłością bliźniego równą miłości siebie samego“ staje się egoizmem i samolubstwem, najcięższą wadą i zwyrodnieniem, zgubnem dla jednostki, tą wadą opanowanej, a nieznośnem dla otoczenia.

Tak samo i **miłość własnego narodu**, własnej Ojczyzny, jest uświęcona boską łzą Chrystusa, który płakał nad niewierną Jerozolimą, nad losem opornego Jego nauce narodu żydowskiego i dla tego **stał się prawzorem po wsze czasy szlachetnego patrjotyzmu, jednej z najwznioślejszych cnót obywatelskich, cenionej przez wszystkie narody po wszystkie wieki. Patrjotyzm atoli, nie ogrzany miłością Boga, jako Ojca wszystkich narodów i całej ludzkości, nie opromieniony miłością bliźniego i ludzkością wobec innych narodów, wyradza się w nacjonalizm, w najstraszliwszą żagiew wojenną, źródło niepokojów i krwawych wojen międzynarodowych, oraz bratobójczych walk domowych, wszelkich waśni polityczno-społecznych.**

Dość rozejrzeć się w nacjonaliźmie francuskim, niemieckim i polskim, aby fatalne skutki nacjonalistycznej zarazy i herezji w całej grozie okazać.

Dnia 20 grudnia r. 1927 potępił urzędowo Papież Pius XI. nacjonalizm francuski, skrystalizowany w t. zw. „Action Française“ z Karolem Maurrasem na czele.

Przecież ten Maurras miał nie małe zasługi około odrodzenia katolicyzmu we Francji, przecież t. zw. maurrasizm zdobył sobie potężne wpływy wśród katolików francuskich, cieszył się nawet żywem poparciem duchowieństwa i episkopatu. Skąd więc tak surowe potępienie ruchu, cieszącego się uznaniem częściowo i chwilowem nawet Papieża Piusa X., który Maurrasa nie wahał się nazwać „un bel defensore della fede“ (pięknym obrońcą wiary)?

Otóż ruch, przez Maurrasa pod nazwą „l'Action Française“ stworzony, wyznając czysty nacjonalizm, wypowiedział zacięty bój masonom, protestantom, żydom i wogóle Francuzom obcego pochodzenia. W tej walce nie wahano się przed użyciem gwałtu i stworzono bojówki pod nazwą „camelots du roi“, którzy się stali postrachem dla radykalnych kół i osobników. Nacjonalizm francuski uważał Kościół za spadkobiercę Rzymu cezarów, za dźwigar prastarych tradycyj porządku i postępu, za rozsadnika prawdziwej kultury między narodami; **rozkochany atoli w ideałach raczej ziemskich tego katolicyzmu, przeoczył zupełnie nadprzyrodzone posłannictwo Kościoła, a zapatrzony w formy zewnętrzne, nie tylko pominął, ale wprost zlekceważył jego treść** i stąd popłynęły zdaniem X. Cieszyńskiego, opartem na grutownem oczytaniu się w literaturze nacjonalistycznej francuskiej (Rocz. katolickie na r. 1930 str. 119—135), fałszywe i wprost heretyckie nauki i teorje Maurrasa. **Głównem ich znamieniem jest pogańskie dążenie do odchrześcijanienia katolicyzmu.** Nie tylko nie uznaje Chrystusa, o którego wcieleniu pisze w sposób bluźnierczy w swojej „Anthinea“, ani dogmatów katolickich, ale chrześcijaństwo uważa wprost za niebezpieczne dla kultury zachodniej. Biblja, zdaniem jego, zwłaszcza Stary Testament, jest mu źródłem anarchji; prorocy są apostołami idei rewolucyjnych, któremi się i dziś jeszcze żywią nietylko i żydzi, ale i protestanci. Dzięki kościołowi katolicy ustrzegli się tej trucizny, bo władze kościelne podały Pismo św. tylko „we wyjątkach, w tym układzie i tak objaśnione, jak się je znachodzi w cudownych księgach mszału i brewjarza“ (Chemin de Paradis 1921). „Nawet Magnificat zawiera zdaniem Maurrasa w sobie truciznę, której jad Kościół przez to osłabił, że ułożył do tej pieśni przedziwną muzykę“.

W ten sposób podważył Maurras

Na rumowiskach włoskich.

Wydatna pomoc dla ofiar dotkniętych katastrofą trzęsienia ziemi. — Z pod gruzów wydobywa się żywe jeszcze osoby.

Rzym, 27. 7. (PAT) Włoski Czerwony Krzyż zorganizował wszechstronną akcję ratunkową na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi. Wszędzie są prowadzone prace przy usuwaniu gruzów, przyczem ciągle zdarzają się wypadki **odkopywania żyjących jeszcze osób,** które w ten sposób cudem prawie uniknęły śmierci.

Włoski minister robót publicznych zwiedził szereg miejscowości dotkniętych katastrofą. Wielu rannych przewieziono specjalnemi pociągami do Neapolu. Wśród rannych nagół nie znać przygnębienia. Zachowanie ich zasługuje na całkowite uznanie. Następnie minister udał się do Villa Nova del Battisto, miejscowości **zniszczonej całkowicie przez katastrofę.** Oddziały bersalierów pracują tam nad usunięciem gruzów. Ludność, która tłumnie opuściła tereny dotknięte katastrofą i spędzała noce w namiotach na polach, zaczyna **wracać na dawne miejsca zamieszkania.**

Również król zwiedza miejscowości dotknięte klęską trzęsienia ziemi. Wszędzie ludność wita go entuzjastycznie. W Villa Nova uratowano w obecności króla 4-letnią dziewczynkę.

Lotnikom polskim nie poszczęściło się.

Walne zwycięstwo Anglików. — Aparat kpt. Orlińskiego rozstrzaskał się w Hiszpanji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 7. Wczorajszej niedzieli między godziną 4½ po południu a 6 wieczorem przybyli na lotnisko berlińskie w Tempelhofie przodujący lotnicy w locie europejskim awjonetek. Pierwsi przybyli trzej Anglicy: **kpt. Broad, pilot Butler,** sławny ze swojego lotu do Capetown oraz **Thorn.** Zkolei przybył Niemiec Poss, następnie Niemiec Morzik, dalej Francuz Finat, Niemiec dr. Pasewaldt, wreszcie arcyksiążę hiszpański Habsburg-Bourbonne i Anglik Andrews.

Anglik Butler fruwa **poza konkurencją,** ponieważ w Poznaniu, gdzie mu się strzaskało śmigło, zmontowano mu nowe, co wykracza przeciwko regulaminowi konkursu. Butler nie zabrał ze sobą śmigła rezerwowego i dzięki temu jest teraz poza konkurencją. **W Poznaniu oburzał się on na rozmiękczony teren lotniska, który jego zdaniem spowodował katastrofę.**

Za tą pierwszą grupą, która przybyła w niedzielę do Tempelhofu, jest szereg lotników, będących w drodze do Berlina, ale między nimi niema **ani jednego Polaka.** Dowodzi to, jak słuszne były nasze ostrzeżenia przeciwko tendencyjnym depeszom PAT'a. Nasz sławny pilot **kpt. Orliński nie miał w rajdzie szczęścia.** Aparat jego poważnie uszkodzony znajduje się dotychczas w Madrycie.

Przebieg rajdu nie decyduje zresztą o nagrodach, zależy tu dużo od poszczególnych kategoryj awjonetek; a mianowicie motory słabsze będą inaczej osądzane niż silniejsze. W każdym razie **Anglicy pokazali, co potrafią,** a naszym półurzędowym sprawozdawcom radzimy na przyszłość stosować więcej objektywności. **B.**

Lotnicy międzynarodowego rajdu dookoła Europy w stolicy Polski.

Warszawa, 27. 7. (PAT) W niedzielę rano przybywały z Poznania na lotnisko Mokotowskie uczestnicy czołowej grupy międzynarodowego konkursu awionetek pierwszy przybył Anglik Butler (wystartował w Poznaniu o godzinie 7 rano). Butler zmienił śmigło na nowe, i z tego powodu poleci poza konkursem. Sprawa ewentualnej dyskwalifikacji Butlera spoczywa w rękach międzynarodowej komisji sportowej w Berlinie. Następnie przybył do Warszawy zeszłoroczny zwycięzca w raidzie awionetek niemieckich Morsik. Kolejno poczęli przybywać Francuz Finat, Niemiec Passewald, arcyksiążę Habsburg Bourbon Hiszpan, Anglik Andrews. Do dalszego etapu Warszawa — Królewiec na przestrzeni 281 km. pierwszy wystartował arcyksiążę Habsburg Bourbon. Kolejno poczęli startować Francuz Finat, Niemiec Morsik, Niemiec Poss, Anglik Andrews, Anglik Butler, Anglik Broad, Anglik Thorn, Niemiec Poss oraz Anglicy Thorn i Broad, którzy jak wiadomo przybyli do Warszawy wczoraj, wystartowali ostatni, gdyż oczekiwali na polepszenie warunków atmosferycznych w Prusach Wschod., gdzie nad jeziorami unosi się mgła. Poza wspomnianemi awionetkami przybył do Warszawy i natychmiast odleciał do Królewca angielki samolot „Spartan“, wiozący części zapasowe dla awionetek angielskich. Dodać należy, że Anglik Butler uzyskał z pośród przybyłych dotychczas do Warszawy lotników najlepszy czas na etapie Poznań - Warszawa na przestrzeni 286 km. w czasie 1 godz. i 21 min.

W jednym rzędzie z innemi państwami zachodnio-europejskiemi.

Czy Polska zburzy swój mur paszportowy?

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Przy końcu sierpnia upływa termin udzielenia odpowiedzi w sprawie projektu wspólnej umowy o zniesieniu paszportów zagranicznych, wiz itd. Projekt ten powstał w styczniu na konferencji **18 państw europejskich w Paryżu.** Zwrócono się wówczas **też do Polski, ażeby przystąpiła do umowy.** Za zniesieniem paszportów zagranicznych wypowiedziało się szereg instytucyj w Polsce, m. in. Państwowa Rada Kolejowa przy ministerstwie komunikacji.

Kronika telegraficzna.

Paryż, 27. 7. (PAT) Ambasador Chłapowski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Przed wyjazdem p. ambasador był przyjęty przez ministra Brianda, z którym odbył dłuższą konferencję.

Bukareszt, 27. 7. (PAT) Wydany został nakaz aresztowania Cornoliu Codroanu oraz 7 innych studentów oskarżonych o współudział z Bozą — sprawcą zamachu na podsekretarza stanu Angelesco.

Premjer Sławek w Zakopanem.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Z Zakopanego donoszą, że wczoraj rano przybył tam samochód z premjerem Sławkiem. Pułkownik Sławek spędził cały dzień przy Morskiem Oku. O projekcie wyjazdu premjera Sławka **nic nie wiedziano w Warszawie.** W Zakopanem płk. Sławek zamieszkał w hotelu „Bristol“. Nie wiadomo, czy pobyt jego w Zakopanem potrwa dłuższy czas.

Minister Kühn w Poznaniu.

Poznań, 27. 7. (PAT.) Z Warszawy przybył do Poznania p. minister komunikacji inż. Kühn w towarzystwie dyrektorów departamentów Gałeckiego i Zajączkowskiego, naczelnika wydziału Brzozowskiego, szefa sekretarjatu Dobruckiego i sekretarza osobistego p. Rożałowskiego celem wzięcia udziału w uroczystościach poświęcenia sztandaru KPW i odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Sprawa połączenia stronnictw ludowych znowu aktualna.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) „Wyzwolenie“ zdecydowało zwołać w pierwszych dniach września ogólno-polski kongres do Warszawy. Ma w nim być omawiana sprawa połączenia polskich stronnictw ludowych.

Znowu gazy, gruzy i ofiary w kopalni.

Katowice, 27. 7. Nastąpił gwałtowny wybuch gazów w szybie Marklowice Dolne. Spadające zwały węgla przysypały pięciu górników, których udało się wydobyć w stanie ciężkim po kilkugodzinnej akcji ratunkowej.

podwaliny etyki chrześcijańskiej, w miejsce cnoty chrześcijańskiej postawiając estetyzm i epikureizm (użycie życia).

Krótko mówiąc, **mistrz i przywódca nacjonalizmu francuskiego ma wstręt do Chrystusa ewangelicznego, a jego naukę uważa wprost za barbarzyństwo.** Zato Kościół jest mu armją, królestwem, świątynią, budową doskonałą.

Na niebezpieczeństwo nauki Maurrasa zwrócił uwagę Rzymu głównie kardynał Andrieu r. 1926 i **napiętnował ją jako „ateizm, agnostycyzm, antychrystjanizm, amoralizm jednostki i społeczeństwa, jako odnowienie pogaństwa ze wszystkiemi jego niesprawiedliwościami i gwałtami"**, a Pius XI. listem z 5 września 1926 pochwalił to określenie.

Potępienie tych błędnych doktryn nacjonalizmu francuskiego wywołało głośne echo nietylko we Francji, lecz w całym świecie. Według oświadczenia dziennika „L'Action Fr." z 14. I. 1927, było w samej Lidze nacjonalistów 50000 członków, abonentów 45000, a czytelników 200000. **Znaczną większość stanowili rzetelni katolicy, biorący żywy udział w życiu kościelnem, w bractwach i trzecim zakonie, apostolstwie modlitwy i w stowarzyszeniach, starających się o utrzymanie kościołów i księży.** Do tego dochodziło i to smutne zjawisko, że całe rzesze duchwieństwa były wciągnięte w wir obozu nacjonalistycznego, że cały szereg biskupów na czele z takimi kardynałami, jak Cabrières i Sevin, popierał działalność tego dziwnego zespołu na oko katolickiego, a w gruncie rzeczy będącego gangreną życia katolickiego w Francji.

To też czas był najwyższy, że obecny Papież ostrzem owego potępienia przeciął od dawna ropiejący wrzód wśród kościoła francuskiego, wrzód tak przemyślnie ukrywany, a tak potężnie osłaniany.

W obozie potępionym zawrzało, jak w ulu. Zarzucano Watykanowi, że uległ wpływom germanofilskim, przeciwko uroszczeniom Rzymu występowali nawet księża. Ustąpienie kardynała Billota z 20. 9. 1927 przypisywano terorowi rzymskiemu. Szczególnie zjadliwie uderzano na „Osservatore Romano" i na politykę gasparjańską; głoszono, że Papież żąda od nich, aby nie myśleli po francusku i to jest mieszaniem się Papieża do polityki, zatem nieobowiązującem katolika. — Powoli atoli zdrowa katolicka zasada i etyka bierze górę nad nowożytną herezją, łączącą dawniejszy galikanizm z jansenistycznym uporem.

Bądź co bądź nacjonalizm maurrasowski wyrządził ogromne szkody i tak wielce zagrożonemu przez masonerję, socjalizm i radykalizm liberalny Kościołowi we Francji —, nie tylko jednak we Francji, ale Kościołowi u innych narodów, gdzie w obozach wybujałego nacjonalizmu, jak to słusznie zauważył tak wytrawny znawca sprawy katolickiej, jak X. Cieszyński, **zaczyna się coraz wyraźniej nadużywać haseł katolickich, dla celów całkiem niekatolickich, a nawet antykatolickich,** jak w Niemczech lub w Polsce.

Paryż, 27. 7. (PAT) Minister robót publ. Pernot wyjechał przez Berlin do Polski.

Odroczenie otwarcia radjostacji watykańskiej.

Donoszą z Rzymu, że ze względów technicznych, jak i ze względu na przebudowę szeregu gmachów w obrębie Watykanu, otwarcie wielkiej radjostacji watykańskiej, które miało nastąpić w dniu 29 czerwca, odłożone zostało na wrzesień rb. Radjostacja, którą projektował Marconi, jest już całkowicie ukończona

18 października czy 15 sierpnia?

Odezwa marszałka senatu p. Szymańskiego, zamieszczona w niedzielnym numerze „Dziennika" przygotowuje naród na **niespodziankę.** Mówi ona mianowicie o konieczności uroczystych obchodów **z okazji dziesięciolecia zwycięstwa nad bolszewikami.** Powiada wyraźnie, że **święto zwycięstwa ma być obchodzone 18 października** „jako w dziesiątą rocznicę rozejmu".

Zwycięstwo w wojnie bolszewickiej w poczuciu całego narodu polskiego związane jest nierozerwalnie z świętem Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny 15 sierpnia. Dla tego dzień ten uważany jest przez cały naród jako najważniejsza rocznica w odniesieniu do wojny bolszewickiej. Nie rozumiemy więc, dlaczego p. marszałek Szymański wysuwa dzień rozejmu z bolszewikami jako uroczystą rocznicę. Czyżby to była próba „odczepienia" rocznicy zwycięstwa od uroczystego święta Matki Boskiej?

Porażka komunistów na Górnym Śląsku.

Katowice, 27. 7. (PAT.) Zapowiedziany i przygotowywany na niedzielę przez komunistów tzw. **„Dzień międzynarodowej walki w obronie ZSSR"** na terenie Górnego Śląska, zupełnie się nie udał. W Rudzie (pow. świętochłowicki) zebrało się kilkudziesięciu komunistów którzy jednak na wezwanie policji rozeszli się. Posłowie komunistyczni usiłowali w kilku miejscowościach m. in. w Królewskiej-Hucie urządzić zebranie, lecz na widok policji zaniechali tego zamiaru. **Wszędzie panował zupełny spokój** i nigdzie nie usiłowano urządzić jakichkolwiek demonstracyj. Zamierzone demonstracje na granicy niemieckiej również nie doszły do skutku.

Zwycięstwo szachistów polskich

w międzynarodowym turnieju w Hamburgu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 7. Z Hamburga donoszą o zwycięstwie polskiem w międzynarodowym turnieju szachowym, przyczem drużyna nasza w ostatniej chwili zdołała uzyskać pierwsze miejsce mimo tego, że **ogólnymi faworytami byli Węgrzy.** Polska pobiła Finlandję w stosunku 3½:½ i uzyskała w ten sposób **48 i pół punkta.** Węgry zostały pobite przez Holandję w stosunku 1½:2½ tak, że miały **tylko 47 punktów.** Na trzeciem miejscu stanęły Niemcy, mając 44½ punkta, na czwartem Austrja 43½ punkta, z kolei Ameryka, Holandja, Anglja i wszystkie pozostałe państwa. Ogółem brało w turnieju udział **18 państw.**

Sukces drużyny polskiej zadziwił wszystkich uczestników, tem bardziej, że w poprzednich dwóch latach pierwsze nagrody uzyskali Węgrzy. Polska zyskała więc tym razem **puhar Hamiltona.** **B.**

—o—

Blok partyj umiarkowanych w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 7. Sensację polityczną wczorajszej niedzieli stanowiło tajne posiedzenie polityków umiarkowanych w restauracji berlińskiej Rheingold, przyczem niewątpliwie też skutkiem dobrego jedzenia znaleźli politycy wspólną platformę. Zawiązała się mianowicie nowa partja, tzw. **Deutsche Staatspartei,** w skład której wchodzą demokraci, Jungdeutscher Orden i lewica niemieckiej partji ludowej, a więc wszystkie stronnictwa, które **obawiały się oddzielnie stanąć do urny wyborczej.**

Wśród przywódców niemieckiej partji państwowej należy wymienić obecnego wicekanclerza i ministra finansów Dietricha, przywódcę demokratów Lemmera, przywódców Jungdeutscher Orden Mahrauna i Ottona Bornemanna oraz bankiera Melchiora i dr. Neveu-Dumont z partji ludowej. **B.**

Śląsk Opolski nie może się doczekać nowego Reichstagu.

Katowice, 28. 7. (PAT.) Pisma niemieckie Śląska donoszą, że zarządy miast Bytomia, Gliwic i Zabrza oraz powiatu bytomskiego przesłały do ministrów skarbu i pracy Rzeszy depeszę następującej treści:

„Zarządy komunalne górnośląskiego obwodu przemysłowego, którego górnicy w 20% są bezrobotni, stoją przed wyczerpaniem funduszów na zasiłki dla bezrobotnych w ciągu miesiąca sierpnia. Niema sposobu na uzyskanie pieniędzy. Katastrofa przechodzi nasze siły. Bez pomocy państwa nieuniknione jest ciężkie przesilenie. Prosimy usilnie o zabezpieczenie naszych potrzeb życiowych. Na nowy parlament nie możemy czekać."

Konfiskata „Nowego Kurjera" w Poznaniu.

Ostatni numer niedzielny „Nowego Kurjera" w Poznaniu uległ konfiskacie z powodu artykułu pt. „Na marginesie", omawiającego krytycznie różne uroczystości i obchody.

Ostatni bilans Banku Polskiego.

Znaczny ubytek dewiz zagranicznych. Zmniejszenie obiegu biletów bankowych.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca br. wykazuje zapas złota 703.115.000 zł, t. j. o 79.000 zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie. **Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 28 milj. 896 tys. zł** do sumy 217 milj. 157 tys. zł, niezaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 2 milj. 122 tys. zł do sumy 107 milj. 863 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 8 milj. 940 tys. zł i wynosi 594 milj. 27 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 156 tys. zł do 74 milj. 193 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 140 milj. 997 tys. zł, zatem o 4 milj. 333 tys. zł więcej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 19 milj. 401 tys. zł (312 milj. 882 tys. zł). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42 milj. 790 tys. zł** (1.220 milj. 252 tys. z).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45,86% (15,86% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 60,03% (20,03% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 57,62%.

Propaganda rozwoju żeglugi morskiej.

W związku z powstaniem Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego, minister spraw wewnętrznych, gen. dr. Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wojewódów i komisarza rządu na m. st. Warszawę, w którym poleca rozwieszanie w lokalach urzędów administracyjnych i samorządowych plakatów reklamowych tego Towarzystwa.

W Anglji samochodem wolno harcować bez miary.

Angielska izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie ruchu ulicznego. Projekt przewiduje m. in. zniesienie granicy szybkości dla samochodów niehandlowych.

ZE SPORTU.

Mecze ligowe.

Warszawa, 27. 7. (PAT) Legja — Warszawianka 5:0 (0:0).

Kraków, 27. 7. (PAT) Garbarnia — Ruch 4:2 (2:1).

Puhar Davisa zdobyła ponownie Francja.

Francja zdobyła puhar Davisa, uzyskując trzeci decydujący punkt w meczu ze Stanami Zjednoczonemi, **dzięki zwycięstwu Borotry (F) nad Lottem (USA) 5:7, 6:3, 2:6, 6:2, 8:6.**

W drugiem spotkaniu **Cochet (F) wygrał z Tildenem (USA) w czterech setach. Ogólny rezultat meczu 4:1 dla Francji.**

A. Z. S. (Kraków) zwycięża Katowicki Klub Tenisowy.

W półfinale drużynowego mistrzostwa Polski w tenisie KKT Katowice) uległ AZS (Kraków) 2:5. Mecz odbył się w Krakowie.

Sensacją była doskonała forma Wittmana, który zdobył oba punkty dla Katowic, bijąc m. in. Horaina. Wyniki Wittmann (KKT) — Konopka (AZS) 6:0, 6:0, Wittman — Horain (AZS) 6:1, 6:2, Horain — Steinert (KKT) 6:2, 6:1, Konopka — Steinert 6:4, 5:7, 6:3, Jędrzejowska (AZS) — Stephanówna (KKT) 6:2, 6:2, Horain, Czyżowski (AZS) — Steinert, Wittmann 6:2, 6:4, Jędrzejowska, Konopka — Stephanówna, Steinert 6:0, 6:4.

Bandyci w powiecie wyrzyskim.

Postrzelili ciężko gospodarza w Wąwelnie i włamali się do agentury pocztowej w Tuszkach.

W nocy z 26 na 27 bm., w Wąwelnie, powiatu wyrzyskiego, został ciężko postrzelony przez nieznanych bandytów gospodarz Krakowski i to w następujących okolicznościach.

Stróż nocny zauważył około godziny 1 w nocy wałęsających się po wiosce jakichś trzech nieznanych ludzi. Podejrzewając ich o złe zamiary, zaalarmował kilku miejscowych gospodarzy, celem ujęcia podejrzanych. Gdy atoli gospodarze zbliżyli się do nich, jeden z nieznanych osobników, oddał w stronę gospodarzy dwa strzały rewolwerowe, poczem wszyscy trzej zbiegli. Skutki strzałów były fatalne; jedna z kul bowiem ugodziła gospodarza Krakowskiego w lewą pierś, a przebiwszy płuco, uwięzła w kręgosłupie. Ciężko rannego, w groźnym stanie, odwieziono do szpitala św. Floriana w Bydgoszczy, gdzie dr. Montowski dokonał natychmiast operacji i kulę z kręgosłupa wydobył; zachodzi jednak poważna obawa dalszych komplikacji.

Ci sami bandyci, zaraz po dokonaniu swego zbójeckiego czynu, udali się do sąsiedniej wioski Tuszki, gdzie włamali się do agentury pocztowej, usiłując dokonać tam rabunku. Jednak zostali widocznie przez kogoś spłoszeni, lub też nie mogli sobie poradzić z wmurowaną i na mocne zamki zamkniętą skrzynką, w której spodziewali się znaleźć gotówkę, gdyż nie zabrawszy nic, ulotnili się. Na miejsce wyruszyli zaraz samochodem funkcjonarjusze urzędu śledczego w Bydgoszczy, z psem policyjnym, sławnym „Bartkiem", celem przeprowadzenia dochodzeń i przedsięwzięcia pościgu za bandytami.

—o—

Północny szlak.

Stosunki polsko-szwedzkie.

IV.

Sztokholm, w lipcu.

Patrząc ze Szwecji na stosunki w Europie środkowej ma się uczucie, że się siedzi na niewzruszonej skale, poniżej której przewalają się wzburzone fale rwącej rzeki. Miała i Szwecja okres swej ekspansji mocarstwowej, był czas. w którym Bałtyk mogła prawie uważać za „swoje morze“, a armja szwedzka najsławniejsza z wszystkich współczesnych, decydowała o losach mocarstw europejskich. Lecz czasy te wojownicze Gustawów Adolfów, Karolów Gustawów czy Karolów XII minęły już dawno. Szwecja od 120 lat nie prowadziła żadnej wojny, choć fale wojenne huczały dokoła. Neutralność jest rzeczą intratną pod względem materjalnym, prowadzi jednak do tego, że staje się poza areną zapasów światowych, jakoby poza historją. Przez 120 lat stosunki zdołały się tu zupełnie ustabilizować. Rozdział unji personalnej z Norwegją w r. 1905 odbył się bez żadnej wojny ani nawet wstrząsu — jak separacja małżeńska, a może i łatwiej... Pewne spory graniczne z Finlandją zostały bez trudności uregulowane. Tu ludziom nawet na myśl nie przychodzi, że możnaby wojnę prowadzić. Są oni na to o wiele za wygodni i zanadto przeniknięci zasadami humanitarnemi i kosmopolitycznemi. Zresztą nie byłoby o co wojnę prowadzić. Szwecja niema żadnego agresywnego sąsiada, a sama też nie myśli o jakiejkolwiek ekspansji politycznej. Można powiedzieć, że Szwecja nie ma wogóle polityki zagranicznej.

Nie znaczy to, by i tu nie działała pewna propaganda niemiecka. Może ona, jak mnie informował członek naszego poselstwa p. Stefaniak, liczyć na pewien sentyment dla pokonanych, na dawne związki kulturalne i gospodarcze, przedewszystkiem zaś na wspólność wyznania i rasę. Co do ostatniej, to nie należy jednak tego przeceniać, bo w miarę, jak naukowe pojęcie ras wypiera popularne ich zrozumienie, zaniknąć musi dzielenie narodów na „rasy“ słowiańskie, germańskie itp. Są to raczej rasy kulturalne niż fizyczne, bo podział typów fizycznych jest zupełnie inny i tylko częściowo zbiega się z historyczno-narodowemi rasami. Długogłowych, jasnowłosych blondynów, uchodzących za rasę germańską, jest np. bardzo duży procent i wśród Polaków. To też cała ta rasowość to raczej fikcją, celowo wykorzystywaną dla celów politycznych. Trzeba jednak stwierdzić, że mimo tej propagandy stosunki polsko-szwedzkie rozwinęły się dziś o wiele silniej niż się w kraju przypuszcza.

Polska potrzebuje przyjaźni.

Nawiązanie silnych lin do tej nienaruszalnej skały szwedzkiej jest rzeczą nader doniosłą. A trzeba przyznać, że mimo tych podkopów, zresztą tu mniej widocznych, niż w centrach aktywnej polityki światowej, sympatje dla Polski są duże i niezamącone najmniejszą nawet sprzecznością interesów ekonomicznych, o politycznych już nawet nie wspominając. Przeciwnie Polska i Szwecja uzupełniają się wzajemnie wprost wyśmienicie. Wprawdzie dzieli nas wiele różnic kulturalnych, lecz to nie jest powód, by się wzajemnie nie szanować i nie lubić. Szwedzi są sami dziś narodem naogół tolerancyjnym, choć są pewne czynniki, u których pozostały skutki dawnej znanej nietolerancji religijnej. Lecz i to odnosi się do spraw wewnętrznych, a nie do obcych. Wogóle można w Szwecji studjować na realnej rzeczywistości, jak wyglądałby świat w okresie pacyfizmu. W takich to warunkach może półmiljonowe miasto rocznie wydawać 860 000 koron (2 milj. zł.) na czytelnie a walka z alkoholizmem może się stać czołową troską państwa i narodu.

Szwecja może nam dać dużo pod względem duchowym i materjalnym, ale i my nie mniej mamy do oddania. Jesteśmy narodem, który w stosunkach z innemi nie potrzebuje nigdy być tym, który więcej bierze niż sam daje. Trzeba tylko dobrze sobie uprzytomnieć, co możemy dawać, a co od innych brać warto. Kto bowiem nie bierze, od tego też inni brać nie będą. Odnosi się to zarówno do stosunków gospodarczych jak i kulturalnych. Zwłaszcza co do pierwszych wystawa sztokholmska, szczególnie w zestawieniu z naszemi wystawami, dostarcza niezwykle cennego materjału.

Najważniejszym artykułem eksportowym Polski jest węgiel. I tu trzeba stwierdzić pocieszające zjawisko, że import węgla polskiego do Szwecji stale wzrasta. Pan poseł Rozwadowski udzielił mi szeregu cennych informacyj, i poselstwo dało mi do dyspozycji ciekawe zestawienie cyfr. Wszystkie poniżej podane odnosić się będą do lat 1926, 1927 i 1928. Import węgla polskiego do Szwecji był następujący: 2 792 798, 2 898 597 i 2 953 866 ton. Dla roku 1929 posiadamy tylko obliczenie wartości importu. Wynosiła ona 107 298 000 zł. wobec 78 381 000 w r. 1928. Tempo wzrostu wzmogło się więc znacznie. Import polski przerasta obecnie angielski, który się waha dookoła 2 milj. ton, o 50%. Niekorzystnie przedstawia się zato import polskiego zboża i mąki do Szwecji (13 881, 1 357, 1 109. Nielepiej jest i z cukrem (31 045, 44 713, 15 066). Inne artykuły też wykazują poważne wahania. Tak drzewo półobrobione (9 978, 14 092, 9 929) nasiona (2 919, 1 837, 2 062), metale (6 769, 11 167, 8 165). Fatalny jest spadek importu polskiej nafty (9 045, 4 561, 1 883), gazoliny oraz benzyny (3 109, 1 002, 763). Stały i dosyć szybki jest zato wzrost importu innych towarów polskich (33 728, 50 748, 52 039).

Wystawa wykazała, że duże powodzenie ze względu na ceny tutejsze mogą mieć nasze wyroby włókiennicze, szczególnie kilimy, które tu tyle mniejwięcej kosztują w koronach, co nasze w złotych. Z przyjemnością muszę jednak stwierdzić, że tę perspektywę już jakiś Polak wykorzystał, zakładając skład polskich wyrobów ludowych. Ma on tak wielkie powodzenie, że mógł już założyć filję.

Towary polskie, które miałyby widoki powodzenia w Szwecji, są następujące: chmiel, nasiona koniczyny itp., zboże, owoce (na które Szwecja nie nakłada cła, tak, że w rezultacie pomarańcze kosztują tu nie wiele więcej niż 1/3 tego, co w Polsce!), wczesne jarzyny, sól, nawozy sztuczne, wędliny, likiery (Szwedzi też wolą je wysyłać niż konsumować), puch i pierze, len i konopie, słód, krochmal, płatki kartoflane, mięso, drób i wreszcie sukno bielskie. Są to więc jeszcze olbrzymie tereny do zdobycia.

Eksport szwedzki do Polski obejmuje przedewszystkiem rudy żelazne (85 726, 160 360, 83 963 ton), pozatem niespodziewanie duże ilości zboża i mąki (99, 12 486, 29 050 (!!) ton), ryby (518, 1 389, 1 597), gumę (15, 132, 161) tłuszcze techniczne (953, 585, 436), metale i wyroby metalowe (925, 48 713, 24 044), maszyny i aparaty (792, 1 757, 2 718), surowiec do wyrobu papieru (38, 917, 7 785), oraz inne towary (6 405, 19 144, 4 750).

Bilans handlowy wynosił w r. 1928 na korzyść Polski 109 731 000 zł., dla Szwe-

Marszałek Piłsudski ma takie szczęście,



że może niedługo będziemy świadkami takiego widowiska.

Aleksander Zajdlicz. 87

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— Wiesz, Leonie, ja jestem nowicjuszem w obozie chrześcijańskim, ale zdaje mi się, że to wszystko takie jasne. I ogień jest konieczny, i twórczy, tylko trzeba go nie wypuszczać z pod władzy swej. Trzeba go zaprząc do służby i nie rozniecać bez potrzeby, lecz transformować na inną energję, gdy nie jest potrzebny.

— To łatwiej powiedzieć, niż uczynić...

— To wcale nie tak trudno, braciciszku, trzeba tylko dobrze się zabrać do rzeczy, — wtrącił się jakiś głos niewieści w rozmowę.

Obejrzeli się obaj... Przy nich stała kobieta wysoka, dobrze zbudowana, o nadzwyczaj ujmującej fizjonomji, z której bił czar niezwykłej dobroci i miłości bliźniego.

— Przepraszam was, braciszkowie, za to wtrącenie — ale przypadkowo słyszałem ostatnie wasze zdanie i zaświerzbił mnie język — dodała, żartobliwie się tłumacząc.

— Ale prosimy bardzo do naszej rozmowy. Toć to sprawy ogólne.

— Jeśli chcecie mojego zdania wysłuchać, to wam powiem. Toć chodzi o sprawy zmysłowości, czy tak? Jest to sprawa, w której ludzie nie nauczyli się jeszcze celowo postępować. Dorzucają do ognia, chcąc go przygasić. Ale tu rozum prosty mówi, że trzeba usuwać okazję do zła. Zło ma swoją atmosferę — tę kabaretową — dancingową. Tam rozpusta w powietrzu wisi — wszystko nią oddycha — i dla niej pracuje. Literatura też nie lepsza, ani kino, ani radjo. Zwłaszcza odkąd je masoni w arendę wzięli. My próbujemy wytworzyć atmosferę czystości. To nie zabija popędów, ale je ujarzmia. A gdy się dwoje mają ku sobie, to u nas najpierw są bratem i siostrą — a braci i sióstr jest dużo. Więc poznają się bliżej i dopiero na tle wspólności przekonań powstaje miłość, przy której już i zmysły dochodzić muszą do głosu. Ale te są dodatkiem a nie podstawą.

— Świetnie to siostra, przepraszam, pani ujęła, bo ja jeszcze nie mam prawa do takiego tytułowania.

— No, ale będzie, nie? To już można á conto. U nas się bardzo nie lubi „panowania“. To takie sztywne, zimne.

W tej chwili przerwał rozmowę bliski zupełnie warkot śmigła. Obejrzeli się i zobaczyli taksówkę powietrzną, która właśnie lekko osiadła na platformie, kilka kroków od miejsca, przy którym stali.

Jakaś młoda kobieta wyskoczyła zwinnie z dorożki powietrznej, a za nią młody człowiek wygramolił się znacznie stateczniej.

— Panna Bronka i Władek! Już... to pysznie!

— No, nie spodziewaliście się dziś? Zwolniłem się nieco wcześniej Bronka też — no i jesteśmy.

Przywitali się serdecznie. Leon przedstawił ich siostrze, z którą rozmawiali i wypowiedział coś, jak gdyby jej nazwisko podawał.

— Wy udajecie, żeście zapamiętali jak się nazywam? Fe, obłudniki towarzyskie! Czy to nie można się uczciwie przyznać, że się nie jest genjuszem mnemotechniki i nie potrafił w ciągu tygodnia osiemdziesięciu nazwisk zapamiętać? Co? A dla informacji to ja nazywam się Kliszewska... ze Lwołwi... wymówiła ze znanym akcentem lwowskim, jeśli was to zajmuje. No, ale pójdziemy pewno, bo zechciecie się prawdopodobnie rozpakować?

Całe towarzystwo udało się do swych kwater, a po drodze Władek opowiadał Leonowi o nowinkach poznańskich, szczególnie o zbliżających się szybko wyborach do rady miejskiej, które zapowiadały się wyśmienicie. Przyczyniły się do tego w głównej mierze rewelacje Berwińskiego, do których teraz mieli dodać ciąg dalszy jego materjałów. Ale obok tej roboty agitacyjnej już i ta głębsza orka dusz poczynała wydawać swe plony. Katolicki ruch społeczny potężniał z dnia na dzień. Półtora miljona członków liczyły już ogółem organizacje katolickie w Polsce, w związkach zawodowych i oświatowych. Ostatnie klęski, zwłaszcza wybory ostrowskie i bydgoskie, podziałały orzeźwiająco. To też nawet sceptyczny Władek zapatrywał się na sprawę dosyć różowo. Obydwaj zastanawiali się czy w następną niedzielę nie polecieć do Poznania, by wziąć udział w decydującym wiecu. Ale stanęło na tem, że wykład wygłoszą przez Katolickie radjo w Zakopanem, a w Poznaniu będą go transmitować przez megafon.

— — — — — — — —

Władek spojrzał przez okno. Gór ani śladu, a pierwsze krople właśnie padły na jego rękę, którą wyciągnął poza okno.

— Niech to jasny.

— Ugryź się w język... szybko! Tu kląć nie wolno.

— To ja się już nie zapiszę do takiego towarzystwa, gdzie człowiek sobie chociaż językiem ulżyć nie może...

W tej chwili wszedł do pokoju Roland i huknął na cały głos:

— Krywaniu Krywaniu, cożeś tak osowiał — hej!

Cy cie mgły obsiadły, cy cie wicher owiał — hej...

— Ty masz pewno wisielczy humor zmokłej kury, co — rzekł Władek (mówili sobie już bowiem po imieniu).

— Mój drogi, to lepsze niż stłuc barometr — bo to na nic się nie zda. Chyba handlarzowi barometrów.

— To ja go też nie potłukłem, choć ochoty nie brakło. — Zawsze się wieszało posłów, niosących złe wieści. A tak, psiakość, się cieszyłem na ten Krywań.

— Chodźmy zobaczyć, co tam na dole robią.

— Tiens. — Chodźmy nasz wisielczy humor połączyć z ogólnym nastrojem deszczowym.

Ale nastrój na dole, w obszernym halu, był bynajmniej nie tragiczny. Na stołach leżały stosy plecaków, manierek, ciupag, aparatów fotograficznych i innych przyborów, a kilka osób maszerowało w pełnym rynsztunku naokoło środkowego stołu.

— Co to? zawołał Roland.

— To marsz ćwiczebny — odrzekła wesoło Bronka, która ubrana w bryczesy wycieczkowe, z olbrzymim plecakiem i kapeluszem harcerskim na głowie również maszerowała naokoło stołu.

— To na znak protestu — zawołał jakiś młody człowiek, którego junacka twarz nie bardzo harmonizowała z nieco nieporadnemi ruchami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cji 69 853 000 zł., był więc dla nas w wysokim stopniu aktywny. Raptowne skoki w niektórych pozycjach, fenomenalnie szybki rozrost i gwałtowny zanik pewnych działów handlu polsko-szwedzkiego wskazuje na duże wahania w konjunkturach i mało jeszcze ustabilizowane stosunki.

Ważną bardzo rolę odgrywa kwestja komunikacji. Istnieje już stałe połączenie morskie (co dwa tygodnie), narazie z Gdańskiem. Nie jest ono jednak jeszcze w całej pełni regularne co należałoby jaknajprędzej zmienić. Przejazd trwa 38 godzin, bilet kosztuje 50 do 60 koron z utrzymaniem.

Nie mniejszy rozwój wykazują stosunki kulturalne polsko-szwedzkie. Istnieje w Sztokholmie Towarzystwo szwedzko-polskie pod kierownictwem profesora uniwersytetu Kobba, niezwykle ruchliwe. Wysłało ono już do Polski trzech stypendystów. W Polsce działa Tow. polsko-szwedzkie, również nie śpi, choć stypendystów dotąd do Szwecji nie wysłało. Przyjeżdżają zato liczne wycieczki. Także polskie popisy sportowe cieszyły się wielkim sukcesem. W zawodach studenckich Polacy wzięli pierwsze medale, a gimnastyka polska zwróciła uwagę bardzo kompetentnych w tej dziedzinie Szwedów.

Z dziedziny literatury znalazłem w katalogu szwedzkiej centrali bibljotecznej tłumaczenia Mickiewicza (Pan Tadeusz), Orzeszkowej (Gloria victis), Sienkiewicza (Quo vadis i Potop), Reymonta (Chłopi), Żeromskiego (Popioły, Wierna rzeka) oraz Ossendowskiego (Na stepach Sybiru).

Są to oczywiście początki, bo większy jest zaiste nasz dorobek dzieł o znaczeniu światowem.

W każdym razie północny szlak ekspansji gospodarczej i kulturalnej zasługuje na znacznie baczniejszą jeszcze uwagę. **A. N.**

„Pokojowe" Sowiety.

„Antywojenny" dzień 1 sierpnia ma się stać w tym roku w Sowietach świętem wojskowem, poświęconem przeglądowi gotowości bojowej mas. Organizacją dnia i wszystkich uroczystości zajmuje się „Ossoawiochim". Gwoździem uroczystości ma być moment przekazywania czerwonej armji **52 samolotów wojskowych**, zakupionych z funduszów „Ossoawiochimu". Z powyższej liczby 15 samolotów przekazanych będzie w Moskwie, 9 w Taszkiencie, 9 w Czycie, 8 w Leningradzie, 6 w Rostowie n. D. i 5 w Charkowie.

Pozatem mają być urządzone defilady oddziałów przysposobienia wojskowego, konkursy strzeleckie, popisy kółek „Ossoawiochimu" w dziedzinie wojskowej, awjacyjnej, gazowej itd.

Jednocześnie podnoszona będzie sprawa jedności proletarjatu, sprawa komunistycznej międzynarodówki zawodowej oraz kwestja przygotowań wojennych państw kapitalistycznych do rzekomej napaści na Sowiety.

„Ossoawiochim" postanowił zbudować w Moskwie kosztem 5 miljonów rubli pałac, w którym znaleźć mają pomieszczenie instytucje, związki i laboratorja, pracujące w kierunku wzmożenia siły wojskowej Sowietów.

Umundurowanie niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Warszawa, 25 lipca. W sprawie umundurowania niższych funkcjonarjuszów w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów.

Kolor munduru jest bronzowy, odznaki zaś srebrne i złote. Godło pocztowe stanowi trąbka pocztowa z żółtego metalu, przecięta strzałką błyskawicy, w kolorze białym. Rozporządzenie określa dokładnie krój munduru. Noszenie mundurów w służbie jest obowiązkowe, poza służbą dozwolone. Funkcjonarjuszom w stanie spoczynku przysługuje prawo noszenia munduru, jednak bez odznak.

Lepsze wyzyskanie taboru kolejowego w Polsce.

Polskie koleje państwowe, jak wykazują poniższe dane, coraz lepiej wyzyskują tabor kolejowy. Gdy w r. 1927-28 na 1 parowozo-kilometr wypadło brutto klm. 386, to w r. 1929-30 cyfra ta podniosła się na 403. W tym samym okresie czasu załadunek na oś podniósł się z 8,2 na 8,45. Przeciętna nośność wagonów towarowych podniosła się z 16,4 w r. 1924 na 17 ton w r. 1929, co oczywiście stoi w związku z faktem powolnego wymierania wagonów o małej nośności, zastępowanych stopniowo wagonami o większej nośności.

Co się tyczy parowozów, to ich przeciętna waga również się podnosi, mianowicie z 66 ton w r. 1924 na 73,5 ton w r. 1929-39. Niemniej jednak zastępowanie starych wozów nowemi nie postępuje dość szybko, czego dowodem fakt, że przeciętny wiek parowozów wzrósł z 17 lat w r. 1924 na 18 i pół lat w r. 1929.

W zakresie wagonów osobowych zastępowanie starych nowemi lepszemi uwidacznia się m. in. w tem, że w r. 1924 przeciętna ilość osi w wagonie osobowym wynosiła 2,6, a w. r. 1929-30 — 2,72.

Nie brać do ust ani trawy, ani kłosów!

Częstokroć zdarza się na przechadzkach w polu, że przechodząc koło pola zboża ten i ów urwie kłos i ziarna wkłada do ust. Podobnie dzieje się z długą trawą, którą dla orzeźwiającego smaku niektórzy żują. Postępowanie takie napozór niewinne, grozi niebezpieczeństwem.

Zdarza się bowiem, że ostre źdźbła utkwią w gardle lub pomiędzy zębami, pozatem łatwo nabawić się można jeszcze choroby zwanej promienicą. Zazwyczaj narażeni na tę chorobę są tylko ludzie, zajęci pracą w chlewie i stodole, a objawia się ona zapaleniem jamy ustnej. Łatwiej podlegają jej osoby z lichemi, zepsutemi zębami. Po części powoli obrzęka dolna i górna szczęka a skóra twarzy staje się sina, potworzą się z ropą białoszarawą maleńkie ziarenka; są to właściwie skłębione grzybki wraz z węzełkami.

Zarazki te osadzają się też na języku, jelitach i płucach. Przez operację — promieniami Roentgena — leczeniem jodem,— można wprawdzie skutki wrzodów usunąć, jeśli jednak przedostają się do żołądka lub jelit, choroba staje się poważna.

Przezorniej zatem będzie nie brać do ust ani trawy, ani kłosów zboża.

Amerykanie wydali 745 miljonów dolarów na podróże turystyczne.

Bilans płatniczy Stanów Zjenoczonych.

Departament handlu Stanów Zjednoczonych ogłosił drukiem bilans płatniczy za 1929 r. Z tego sprawozdania wynika, że suma netto **eksportu kapitałów zmniejszyła się o 561 milj. dolarów** w ciągu 1929 r. w porównaniu do 1928 r. Na podróże turystyczne wydali obywatele Stanów Zjednoczonych zagranicą **745 milj. dol.**, podczas gdy turyści zagraniczni wydali w Stanach Zjedn. 180 milj. dol. Na 1 stycznia 1930 r. ogólna suma inwestycyj amerykańskich zagranicą, nie wyłączając długów wojennych i krótkoterminowych pożyczek, wynosiła około 14 miljardów dol. Inwestycje zagraniczne w Stanach Zjedn. na dzień 1 stycznia r. b. wynosiły około 5 miljardów dol. Przesyłki emigrantów w ciągu 1929 r. wyniosły 49 milj. dol.

Z KRAJU.

KATOWICE. Celna kula strażnika uśmierciła przemytnika. Na przejściu granicznem w Buchaczu, pow. Tarnowskie Góry, zatrzymała straż graniczna przemytnika Józefa Marca. W czasie doprowadzania do posterunku straży granicznej, Marzec usiłował zbiec, a gdy na wezwanie strażnika nie zatrzymał się, strażnik dał do niego strzał, zabijając go na miejscu.

WILNO. 4 harcerze polscy z Niemiec odbywają podróż dookoła Polski. Przybyli do Wilna 4 harcerze polscy z Niemiec. Odbywają oni obecnie podróż na rowerach dookoła Polski. Młodzi sportowcy wyjechali z Bytomia w dniu 25 czerwca r. b. i przebyli już dużą część swej trasy, która prowadziła przez Katowice, Kraków, Lwów, Ostrów, Sarny, Baranowicze, Lidę do Wilna, skąd odjechali w dalszą drogę do Grodna, Suwałk, Białegostoku, Warszawy, Płocka, Torunia, Gdańska, Gdyni, Helu, Grudziądza, Wrocławia, Opola i Bytomia.

WILNO. Krwawe starcie K. O. P-u z bandą litewską. Na odcinku granicznym Krasnowo w rejonie Łożdzieje przekroczyła granicę uzbrojona banda litewska, która skierowała się do lasu w kierunku wsi Bubele. Zaalarmowany patrol K. O. P. niezwłocznie urządził obławę. W rezultacie pościgu banda została otoczona, udało się jej jednak zbiec do lasu. Podczas starcia z patrolem K. O. P. jeden z członków bandy, niejaki Michnowiczius z Olity, został zabity.

Dziesięć lat temu.

26 lipca.

Front północno-wschodni. W 1-ej armji nieprzyjaciel napiera silnie wzdłuż toru kolejowego Grodno—Białystok. Oddziały 1-ej armji zmuszone zostały do opuszczenia linji rzeki Sokołdy.

4-a armja: W związku z sytuacją na północy przeprowadzono ewakuację Pińska. Flotylla pińska, z powodu niemożności przeprowadzenia jej przez wyschnięty Kanał Królewski, została zatopiona.

Front południowo-wschodni. Prawoskrzydłowe oddziały 6-ej armji cofnęły się na linję rzeki Seret, w kontakcie z jazdą nieprzyjacielską, której natarcia artylerja powstrzymywała kartaczami.

18-a dywizja piechoty, zasłaniająca Budiennemu kierunek na Lwów w rejonie Olesko—Podhorce, odparła ataki jazdy nieprzyjacielskiej na wschód od Podhorzec.

W 2-ej armji nasza 4-a brygada jazdy posunęła się z Beresteczka na południe, w kierunku Szczurowic i Leszniewa. 1-szy pułk szwoleżerów zdobył Szczurowice.

3-a armja w odwrocie na Stochód.

27 lipca.

Front południowo-wschodni. Nad Seretem walki o znaczeniu lokalnem. Kolumny jazdy Budiennego obchodzą lewe skrzydło 18-ej dywizji generała Krajowskiego, znajdującego się w rejonie Olesko-Ożydów i skierowują się na Busk.

2-a armja przegrupowuje się do większej akcji przeciw jeździe nieprzyjacielskiej.

3-a armja bez szczególniejszych wydarzeń.

Front północno-wschodni. W 1-ej armji trwają w ciągu dnia walki na rzece Supraśl. Wieczorem kawalerja nieprzyjacielska zajmuje twierdzę Ossowiec.

W 4-ej armji walki odwrotowe w rejonie Kobrynia i Prużan, które zajął nieprzyjaciel.

Z Rosji sowieckiej.

Kongres gleboznawców w Leningradzie.

W obecności wielu zaproszonych gości, został w Leningradzie otwarty drugi międzynarodowy kongres gleboznawców. M. in. wygłosili przemówienia powitalne delegaci zagraniczni, wśród nich delegat polski Miklaszewski.

2 miljony bezrobotnych w Rosji Sowieckiej.

Wedle danych statystycznych ogłoszonych niedawno w prasie niemieckiej, liczba bezrobotnych w Rosji sowieckiej dochodzi do 2 miljonów.

W tej olbrzymiej liczbie robotnicy wykwalifikowani stanowią około 20 proc.

Zasiłki wydawane przez rząd sowiecki sięgają zaledwie 70 proc. wysokości zasiłków, wydawanych bezrobotnym w państwach europejskich.

75 procent autobusów w Polsce w rękach żydowskich.

Z racji kongresu komunikacji autobusowej, który obradował ostatnio w Poznaniu, warto przytoczyć parę cyfr, dotyczących przedsiębiorstw autobusowych. Ze statystyki, prowadzonej przez Zw. właścicieli autobusów wynika, że ogółem 75 proc. autobusów w Polsce należy do żydów, a 25 proc. do chrześcijan. Najliczniejsze są przedsiębiorstwa, posiadające zaledwie 1 autobus i to eksploatowany przeważnie przez dwóch, trzech lub nawet więcej spólników.

Pod względem spólników pobiło rekord „przedsiębiorstwo autobusowe" w Mławie, gdzie do jednego autobusu należy aż 24 spólników. Ponieważ autobus ten posiada tylko 18 miejsc, przeto na jednego pasażera przypada półtora wspólnika.

Kontrola i dezynfekcja wody do picia.

Minister spraw wewnętrznych, gen. dr. Sławoj Składkowski, wydał do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie dezynfekcji i kontroli wody do picia.

Powołując się na okólnik o walce z durem brzusznym, nakazuje minister bezwzględną, stałą i jak najczęstszą kontrolę bakterjologiczną wodociągów i studzien publicznych. — O ile woda, zaopatrująca wodociąg lub studnię odpowiada w zupełności wymaganiom hygjeny, to wystarczające jest okresowe badanie bakterjologiczne wody dla stwierdzenia, czy w budowie sieci wodociągowej, względnie studni nie zaszły jakiekolwiek usterki.

Ze studzien, służących do użytku publicznego lekarz urzędowy winien dwa razy do roku pobrać próbki wody i przesłać je do badania bakterjologicznego.

Zakłady wodociągowe, używające wody rzecznej lub stawowej oczyszczanej następnie zapomocą filtrów — wykonywać powinny kontrolę wody zasadniczo codziennie, a conajmniej dwa razy tygodniowo we własnych laboratorjach.

Następnie okólnik ministra Składkowskiego zawiera szczegółowe przepisy o odkażaniu wody zepsutej i studni lub wodociągów, w których woda taka znajdowała się. — Odkażanie powinno odbywać się zapomocą podchlorynu wapnia, przyczem sposób postępowania jest szczegółowo podany w okólniku.

W kilka dni po odkażeniu wody i studni, należy zawsze pobrać próbkę wody i przesłać do kontrolnego badania bakterjologicznego.

Wszelkie badania bakterjologiczne przeprowadza Państwowy Zakład Higjeny i Państwowe Zakłady Badania Żywności.

Rozbudowa sieci kolejowej w Gdyni.

W związku z projektowanem otwarciem na jesieni r. b. linji kolejowej Śląsk—Gdynia, od pewnego czasu intensywnie prowadzone są roboty nad rozszerzeniem torów dojazdowych i sieci kolejowej na terenach portowych. W miejscu łączenia się dwuch tras kolejowych od strony gdańskiej, buduje się kilka torów rozjazdowych o różnych poziomach. Pod niemi dla potrzeb ruchu kołowego buduje się duży tunel, zamiast dotychczasowego wiaduktu przy drodze witomińskiej. Na terenach portowych, w przewidywaniu większego ruchu towarowego, po otwarciu nowej linji, rozszerza się znacznie sieć kolejową. Ulicę Portową przecięto torami kolejowemi jeszcze w dwóch miejscach. Jedna bocznica biegnie wprost do mola rybackiego, druga do nabrzeża duńskiego dla potrzeb wykańczającej się stacji bunkrowej.

Komandor francuski zwiedził nasz port wojenny.

W Gdyni bawił szef francuskiej morskiej misji wojskowej, komandor Sellier, który zwiedził port wojenny i handlowy oraz morski dywizjon lotniczy w Pucku. Oprowadzał gościa porucznik marynarki wojennej Namieśnowski.

Największa klęska, jaka dotknęła Włochy w ostatnich latach.

Wrażenie naocznego świadka katastrofy trzęsienia ziemi.

Korespondent PAT'a obecny nie miejscu katastrofy, donosi z Foggia:

Pierwsze wiadomości o katastrofie nie dawały pojęcia o jej rozmiarach. Wydawać się mogło początkowo, że teren poszkodowany jest dość ograniczony. Obecnie jednak okazało się już, że jest to jedna z największych klęsk, jakie dotknęły Włochy w ostatnich czasach. Co krok widać budowle uszkodzone. Wśród ludności krążą straszliwe wieści, zwłaszcza co do strat w ludziach. Po przebyciu rzeki Ofante, stanowiącej granicę między prowincjami Apulją a Basilicatą widać głębokie rozpadliny w ziemi i całe wsie w ruinach. Na gruzach pracują oddziały wojsk. Pociągi są wstrzymywane w celu rozpoznania stanu tunelu na drodze do Melfi w pobliżu stacji Rocchetta, której budynek grozi zawaleniem. Pomimo to telefoniści i telegrafiści pracują bez wytchnienia.

Wreszcie dostajemy się do Melfi — pisze nasz korespondent. — Miasteczko będące siedzibą biskupstwa, zbudowane z lawy wulkanu Vulture, było kilkakrotnie nawiedzane przez trzęsienia ziemi, obecnie jednak przeszło rozmiary katastrofy r. 1851. Cała stara dzielnica miasta leży w gruzach, wszystkie komunikacje telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Saperzy zakładają nową linję telefoniczną. Ludność osłupiała i przerażona przygląda się żołnierzom i milicji faszystowskiej, zajętym przenoszeniem trupów i opieką nad rannymi. Imponujące zamczysko, zbudowane przed Normandów, leży w gruzach. Wodociągi uległy uszkodzeniom, lecz fontanny funkcjonują, ułatwiając pracę zaimprowizowanym lazaretom i szpitalom, które są urządzone w kościołach i budynkach publicznych górnej części miasta. Podziw budzi bohaterskie zachowanie się żołnierzy, dyscyplinarnego bataljonu, którzy prowadzą akcję ratunkową z narażeniem życia. Niepodobna nie ulec wzruszeniu, patrząc na gruzy miasta, żałobę powszechną mieszkańców i słuchając o losie sąsiednich miejscowości.

Tymczasem wznoszą się już namioty, w których bezdomna ludność znajdzie prowizoryczne schronienie. Wstrząsy nie ustają i co pewien czas dają się uczuć obalając resztki domów. Wszyscy mówią o tysiącach zabitych i całych miastach zburzonych.

Z Melfi dążymy w stronę Lacedonji, gdzie szkody są mniejsze, aczkolwiek mieszkańcy Melfi twierdzili, że miasteczko leży w gruzach. Wśród innych ofiar w Lacedonji cała rodzina pewnego bogatego rolnika zginęła pod gruzami domu, inny z mieszkańców stracił w czasie katastrofy żonę i trzy córki i dostał nagłego obłędu.

Biesiedowski organizuje krucjatę przeciwko rządom sowieckim w Rosji?

Pismo białogrodzkie „Vreme", omawiając podróż radcy handlowego ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego do Pragi, donosi, że pragnie on zorganizować całą emigrację rosyjską do systematycznej walki przeciw Stalinowi. Plan Biesiedowskiego zmierza do ogłoszenia **bojkotu światowego Rosji sowieckiej** oraz do utrącenia Stalina, co stworzy platformę do dalszych posunięć antysowieckich.

Celem urzeczywistnienia tych zamiarów, udaje się Biesiedowski najprzód do Berlina, potem do Pragi a w końcu do Białogrodu. We wszystkich tych miastach nawiąże on kontakt z organizacjami emigracyjnemi rosyjskiemi.

Rekordowe honorarjum adwokackie.

45 miljonów złotych za jedną sprawę.

Znane nowojorskie biuro adwokackie „Johnson i Chors" wniosło do sądu skargę przeciwko olbrzymiemu konsorcjum amerykańskiemu „United State Steel Corporation", domagając się wypłaty honorarjum, należnego biuru za przeprowadzenie sprawy podatkowej, w wyniku której konsorcjum zwrócono nieprawnie pobrane podatki za lata 1918, 1919 i 1920 w kwocie 33 miljonów dolarów. Honorarjum biura wynosi bagatelną sumkę... 5 miljonów dolarów, czyli około 45 miljonów złotych. Zdaje się, że będzie to najwyższe honorarjum adwokackie, jakie kiedykolwiek za jedną sprawę zostało wypłacone.

Nad brzegiem przepaści.



Z posunięć politycznych marszałka Piłsudskiego.

Z Gdańska.

Jak Sopot traktuje obywateli polskich?

W jednem z pism polskich czytamy: Obecny zarząd miasta i uzdrowiska Sopotu prowadzi celową akcję hakatystyczną, mimo uzdrowiskowego charakteru miasta. Świadczy o tem fakt następujący:

W tygodniu ubiegłym ogłosiły Sopoty w ramach swego tygodnia sportowego konkurs piękności samochodów, dostępny dla przedstawicieli wszystkich narodowości. Kiedy zgłosiła się do wzięcia udziału w tym konkursie pewna dawna Polka, kierownictwo imprezy zapytało o narodowość jej, dając równocześnie do zrozumienia, że jedynie obywatele Gdańska mogą mieć nadzieję na otrzymanie nagrody. Fakt ten powinien być pouczeniem dla Polaków.

Kłamliwa nota senatu gdańskiego w sprawie kolejarzy.

Gdańszczanie skarżą się, że tamtejsza polska dyrekcja kolejowa celowo redukuje pracę na terenie Wolnego Miasta, by móc zwolnić jak największą ilość gdańskich robotników. W tym samym duchu była również zredagowana nota, jaką w tych dniach senat gdański doręczył wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w sprawie gdańskiej dyrekcji kolejowej.

Otóż dowiadujemy się, że zarówno nota senatu W. M. Gdańska, jak też informacje prasy gdańskiej są tendencyjne i nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Gdańska dyrekcja kolejowa od trzech miesięcy nie pozbawiła pracy w obrębie Wolnego Miasta ani jednego kolejarza. Wskutek tego, że przewóz towarów kolejami od dłuższego czasu maleje, co spowodowało zmniejszenie się ilości naprawy taborów w warsztatach kolejowych, zarząd kolei w interesie racjonalnej gospodarki finansowej zmniejszyć musiał ilość pracowników warsztatowych w odpowiednim stosunku. Dbając jednak o to, aby nie zwiększać bezrobocia w Gdańsku, przyjął zwolnionych pracowników tego samego dnia ponownie do służby utrzymania linij kolejowych w dobrym stanie, tak, że żaden kolejarz gdański w rzeczywistości nie został pozbawiony pracy.

Powyższe fakty dowodzą, jak tendencyjnie czynniki gdańskie urabiają gdańską opinję publiczną dla swych celów politycznych, nie dbając zupełnie, iż przez to narażają poważnie na szwank interesy Wolnego Miasta.

Jak mieszkają robotnicy w raju sowieckim?

W pracy pt. „Robotnik rosyjski pod panowaniem komunistycznem" dr. W. Hoefdinga przedstawione są m. in. stosunki mieszkaniowe w Rosji sowieckiej: w fabrykach na Uralu 17—18 robotników zajmuje izbę o powierzchni pięciu metrów kwadratowych. Jedno i to samo łóżko w ciągu 24 godzin służy kolejno trzem robotnikom. W zakładach przemysłowych Dagiestanu w mieszkaniach robotniczych na jednego mieszkańca przypada 3,9 m kw. Mieszkania w 50% są wilgotne, a w 95% niezwykle przeludnione. Pewien przedstawiciel związków zawodowych oświadczył, że lokalom robotniczym brak najniezbędniejszych urządzeń higjenicznych. Ludzie śpią na gołych deskach, ponieważ nie mają sienników ani materaców.

Ze świata.

Kanada ma ograniczyć emigrację.

Prezydent Canadian — Pacific Railway Beatty oświadczył się za ograniczeniem imigracji do Kanady na wzór Stanów Zjednoczonych, szczególniej ze względu na rosnące w Kanadzie bezrobocie. Beatty proponuje, aby imigrację ograniczyć do imigrantów angielskich i to takich, którzy przybywają do Kanady z dostatecznym kapitałem dla rozpoczęcia jakiegobądź interesu.

Pittsburg pozostanie główną siedzibą sokolstwa polskiego w Stanach Zjedn.

W Toledo (Stany Zjedn.) odbył się walny zlot sokolstwa polskiego przy udziale stu kilkudziesięciu delegatów z różnych osad polskich. Projekt przeniesienia głównej siedziby sokolstwa do Detroit nie doszedł do skutku i pozostała ona nadal w Pittsburgu. Prezesem wybrany został **ponownie dr. Starzyński.** Zjazd uchwalił odznaczyć srebrnymi krzyżami Legji Sokolstwa kilku zasłużonych obywateli, a m. in. prezesa Związku Narodowego Polskiego Jana Romaszkiewicza, prezesa Zjednoczenia Pol. R. K. Olejniczaka i in. Następny zlot odbędzie się w Chicago w r. 1933.

Tragiczne zakończenie wyścigów wodnych.

W Sikanderabad (Indje) w czasie wyścigów łodzi dwie z nich przewróciły się, przyczem dwaj oficerowie angielscy utonęli.

400 tys. Polaków w Chicago.

W Chicago Polacy liczbowo stoją na czele wszystkich obcych narodowości. Jest obecnie w Chicago Polaków urodzonych w Polsce 400 tysięcy. Drugie miejsce zajmują Niemcy, których liczba sięga 350 tysięcy, Irlandczyków jest 175 tysięcy, Włochów i Czechów o 150 tysięcy, Murzynów 200 tysięcy, Chińczyków 2.356, a Japończyków 300.

Listy ze wsi.

Na ziemi kaliskiej.

Znikły już kopce graniczne... — Wśród jezior, łąk i pól. — Żniwiarze zbierają plony. — Partykularz z zabytkami. Wiatr od pól.

Skulsk, w lipcu.

Na linji kolejowej Inowrocław — Strzelno — Mogilno leży mała stacyjka zwana Gopłem (dawniej Kościeszki). Jest to najdalej wysunięty punkt strategiczny kolejowy na wschód, jaki za czasów zaborczych pobudowali Niemcy. W odległości zaledwie 5—7 klm. od tej drogi żelaznej, ziemię polską dzieliły kopce graniczne, które z biegiem czasu znikły raz na zawsze z powierzchni.

Trakt ze Strzelna prowadził do komory celnej na Krzywem Kolanie, gdzie po jednej stronie Niemcy, a po drugiej Moskale dręczyli ludność polską rozmaitemi szykanami. Dziś po nich nawet nie pozostało wspomnienie. Kopce graniczne rozkopano, drutem kolczastym podzielili się okoliczni mieszkańcy, a w dawniejszym gmachu komory celnej obecnie znajduje się handel maszynami rolniczemi. Przedostawszy się tedy poza dawniejszą granicę zaborców, oczom przedstawia się przepiękny obraz jezior, łąk kwiecistych i pól złotych zbórz.

Na horyzoncie dalekim uwypukla się sylwetka kościółka parafji Skulsk. Objechawszy wkoło jezioro, podziwia się przecudną okolicę. Prawdopodobnie w okresie lodowcowym potworzyły się tu potężne jeziora: Skulskie, Paniewskie i Królowej Jadwigi (zwane również Czarciem, gdyż pono na niem — jak głosi ludowa legenda — ukazywał się często czart Boruta z Łęczycy). Nad niem też tysiące jaskółek ugania się za muszkami, dalej parkozy (nurki) i srebrne mewy uwijają się za żerem. Po łąkach poważnie spacerują nasze poczciwe boćki. Z trzcin i szuwarów przybrzeżnych czasami dolatuje głos wystraszonej dzikiej kaczki lub kurki wodnej. Wkoło tych jezior widać pola z plonem. Złote zboża padają pod twardemi rękoma kosiarzy. Wszędzie panuje życie, ruch i wre praca. Gdy wieczór nadejdzie następuje błoga cisza i spokój. I tak codziennie.

Wieśniacy korzystając z pięknej pogody koszą żyto, jęczmień i pszenicę, poczem je zwożą do stodół lub gromadzą w sterty. Nigdy jeszcze, w żadnym roku poprzednim nie było takich urodzai, jak w roku bieżącym. Na polach poustawiono b. wiele stogów i stert ze zbożem, bo nie było można pomieścić w stodołach. Stąd też wynika, że rolnik tutejszy niezbyt przejmuje się kryzysem gospodarczym.

Skulsk — to niewielka osada, leżąca w powiecie słupeckim. Jest to ziemia kaliska. Przez okres 11 lat niepodległości naszego państwa dużo się tu zmieniło na lepsze. Przedewszystkiem dzięki pobudowaniu szosy do Ślesina zaprowadzona została komunikacja autobusowa. Pobudowano również trotuary, co nadaje całemu miasteczku wygląd estetyczniejszy i bardziej kulturalny. Poza starożytnem kościółkiem niema tu żadnych zabytków, chociaż historja Skulska posiada piękną przeszłość. Życie towarzyskie ogranicza się do konwenansów prywatnych. Co prawda istnieje Sokół, Strzelec, ale organizacje te nie wykazują żadnej inicjatywy ani żywotności. Kółko Rolnicze wogóle nic nie robi. Jednem słowem jest to prawdziwy partykularz, jaki można znaleźć w b. Kongresówce.

Jedno tylko można pochwalić. Obywatelstwo skulskie spoważniało pod względem państwowo - twórczym. Gmina jakkolwiek ugina się pod ciężarami podatkowemi, wykazuje pewną siłę ożywczą, zmierzającą do wyrównania wszystkiego tego, co za czasów zaborczych zaniedbano. Do tego przyczynia się w wielkiej mierze nowy pisarz gminny p. Ruszkowski i cała rada. Wielką również przysługę parafji zrobił ks. wikary Wileński z ks. prob. Stankowskim, który przy pomocy parafjan całkowicie odnowili kościół z zewnątrz. A wszystko to wykonuje się wspólnym wysiłkiem. Przykład to dla innych... Ludzie ci w znojnym codziennym trudzie nie mają wypoczynku. Energję czerpią z pól, z których zdrowy wieje wiatr.

kb.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

UNISŁAW. Lustracja gniazd sokolich. W niedzielę, dn. 20 bm. przybyli do Unisławia prezes Dzielnicy p. Wł. Samoliński i prezes okręgu p. St. Kunz oraz przewodnicząca dzielnicowego wydziału sokolic p. Majowa celem lustracji gniazd sokolich.

O godz. 14-tej odbyło się w lokalu p. Ehlerta nadzwyczajne walne zebranie, które zagaiła prezeska Bonchetowa. Obradom przewodniczyła dh. Majowa. Uchwalono, że w Unisławiu może z pożytkiem dla sprawy sokolej istnieć oddział żeński z swym wydziałem na czele, do którego wybrano: przewodniczącą p. Ehlertównę, zastępczynią p. Grocholównę, sekretarką p. Rogatkową, skarbniczką p. Kosmowską i ławniczką p. Janowską.

Zaraz po tem zebraniu odbyło się wspólne zebranie „Sokoła" przy licznym udziale członków obojga płci, które zagaił wiceprezes p. Borowczyk, który w serdecznych słowach powitał miłych gości. Po odczytaniu porządku obrad odczytał sekretarz Szmyt protokół z poprzedniego zebrania.

Dłuższe przemówienia wygłosili pp. prezes dzielnicy Wł. Samoliński i prezes okręgu St. Kunz. W dyskusji zabierali głos pp. prezes Tow. Powst. i Woj. Klein, naczelnik Kosmowski i wiceprezes Borowczyk.

Prezes dzielnicy przy tej okazji udekorował zwycięzcę święta sokolego w Unisławiu żetonem, życząc mu dalszego powodzenia.

GĄSAWA. Walka policji z koniokradami. Dnia 23 lipca w nocy nieznani dotychczas koniokrady skradli rolnikom Middingowi i Oberkasebaumowi z Mieleszyna konie. Po doniesieniu policji zaczęto prowadzić energiczne śledztwo celem ujęcia koniokradów. W nocy z dnia 23 na 24 lipca br. leśniczy państwowy p. Ostojski z Głęboczka udał się na patrol w swoim rewirze, podczas którego natrafił na ślady koni, które pojono prawdopodobnie w pobliskiem jeziorze. Idąc dalej śladami, natrafił na całą bandę, składającą się z 4 mężczyzn, którzy prowadzili 4 konie i których opis zgadzał się z opisem koni, skradzionych poprzedniej nocy w Mieleszynie. Upewniwszy się co do złodziei, udał się natychmiast na posterunek P. P. w Gąsawie. Policja wyruszyła w składzie 7 posterunkowych z przod. Pachurą na czele do lasu, celem ujęcia koniokradów. Złodziei jednakże nie przychwycono, natomiast zabrano im skradzione konie. Podczas obławy nastąpiła wymiana strzałów pomiędzy policją a złodziejami. Z posterunkowych nikt nie został ranny.

KONOJADY. Miejsc. ochotnicza straż pożarna urządza w niedzielę dn. 3 sierpnia w lokalach Trojanowskiego zabawę taneczną. Początek o godz. 16-tej. Czysty zysk przeznacza się na potrzeby ratownicze.

LIDZBARK. Strzelanie królewskie lidzbarskiego Bractwa Strzeleckiego. W ub. tygodniu odbyło się w Strzelnicy doroczne strzelanie lidzbarskiego Bractwa Strzeleckiego o godność króla kurkowego. Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym. Strzelanie rozpoczęło się o godz. 14-tej i trwało do wieczora. O godz. 20-tej komisja proklamowała króla kurkowego, którym został p. Andrysiak, I. rycerzem p. Konkowski, II. rycerzem p. Neumann. Nagrody otrzymali pp.: Wiśniewski z Brodnicy, Piotrowski z Lidzbarka, Neumann z Lidzbarka, Tiedtke z Brodnicy, Uzikowski z Lidzbarka, Sokołowski z Lidzbarka, Borowski z Lidzbarka, Góralski z Wąbrzeźna, Glabiszewski z Brodnicy i Cieciewski z Brodnicy. Orderami odznaczeni zostali pp.: Glabiszewski z Brodnicy, Góralski z Wąbrzeźna, Tiedtke z Brodnicy, Lamparski z Brodnicy i Ruciński z Działdowa. Wieczorem tańczono ochoczo i w miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry.

Inowrocław.

Bezczelność Niemki. Na targu w dn. 21 bm. sprzedająca warzywa Niemka zachowała się w sposób niegrzeczny wobec kupującej kuracjuszki - Polki, która zareagowała na obelgę w sposób stanowczy. W odpowiedzi na to rozwścieczona Niemka rzuciła się na kuracjuszkę i pobiła ją do krwi. Sprawa oprze się o sąd, gdyż zajęła się nią policja. Jeżeli publiczność tutejsza przypatrywała się temu zajściu biernie, to tłomaczy się tem, że Polacy miejscowi z przykrością na to patrzą, jak kuracjusze tutejsi z innych dzielnic polskich z lubością kupują od Niemców i Żydów, pomijając tutejszych Polaków Nie widzą oni w nich swych nieprzyjaciół. Widocznie nie znają przysłowia: „Póki świat światem, Niemiec i Żyd nie będzie Polakowi bratem".

Strzelno.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się dnia 22 bm., które zagaił dr. Truszczyński. Rada Miejska nie przychyliła się do propozycji magistratu o przemianowanie ul. Młyńskiej na ul. „Dr. Cieślewicza". Uchwalono natomiast portret jubilata zawiesić w sali posiedzeń. Sprawę statutu przymusowej straży pożarnej odłożono do następnego posiedzenia. Sprawę wypłacania zapomóg referował p. Zieliński, który jako opiekun społeczny domaga się, aby wpływy nieobjęte budżetem, np. za znaczki na wnioski, za postój autobusów, za wydzierżawienie kiosku przelać na cele opieki społecznej. Rada Miejska postanowiła wpływy te do 2000 zł. przelać na fundusz zasiłku dla ubogich miejskich. Na wniosek p. Kaźmierczaka uchwalono zawezwać magistrat do punktualnego wypłacania tego zasiłku, w dniu przez magistrat ustalonym. Sprawozdanie z ostatniej rewizji kasy miejskiej zdał p. Piątkowski.

Nadzwyczajne walne zebranie Koła Podoficerów Rez. odbędzie się w sobotę dn. 2-go sierpnia o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Piątkowskiego.

Chełmża.

Członkowie Dozoru i Rady Kościelnej zebrali się na plebanji, by obradować nad zaprowadzeniem w naszej parafji podatku kościelnego. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie podatek kościelny, obowiązujący na przeciąg 3 lat. Podatek kościelny wynosi 10% od podatku dochodowego.

Osobiste. W ub. niedzielę odbył się ślub między p. Martą Górecką a p. Edmundem Ostrowskim z Chełmży. Aktu zaślubin dokonał ks. prałat Szydzik. Rodzice panny młodej podejmowali liczne grono gości. Podczas obiadu weselnego zebrano na cele kościoła naszego zł. 15. Młodej Parze „Szczęść Boże".

Kradzież owoców. W nocy z dn. 20 na 21 bm. wkradli się jacyś sprawcy do ogrodu p. Skańskiej Heleny, zam. przy ul. Szewskiej 28 i zabrali większą ilość agrestu i wiśni. Policja część skradzionych rzeczy oddała poszkodowanej.

Zaszczytna nominacja. W najbliższym czasie nadejdzie papieska bulla nominacyjna na honorowego kanonika dla wielce zasłużonego duszpasterza parafji Papowa Biskupiego ks. prob. Jana Ziemkowskiego, urodzonego 27. 7. 1874 r. w Kurzętniku, święconego 27. 3. 1898 r. Tak zaszczytną nominację uzyskał Nominat w dowód wielkich zasług, położonych dla swej parafji.

Chojnice.

Osobiste. Komendant powiatowy P. P. w Chojnicach p. podkomisarz Sapecki mianowany został komisarzem na temże stanowisku. P. komisarz Sapecki korzysta obecnie z 6 tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Zastępujc go starszy przodownik p. Migawski. — Urzędnik policji śledczej p. Kościelniak otrzymał nominację na starszego posterunkowego.

Przeniesienie. Posterunkowi P. P. miejscowego posterunku pp. Gapa i Leszczyński przeniesieni zostali z dniem 20 bm. do posterunku Brzeżno w pow. chojnickim.

Zawody pływackie. W niedzielę dn. 3. 8. br. odbędą się w Charzykowie tegoroczne zawody pływackie, urządzone przez Klub Żeglarski w Chojnic. W tym samym dniu odbędą się 2-gie regaty kajaków po zawodach pływackich.

Przeniesienie biur. Biura Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego mieszczą się obecnie w domu Rynek nr. 2.

Abonament „Dziennika Bydgoskiego". Szan. Abonentom „Dziennika Bydgoskiego" przypominamy, iż prenumeratę na sierpień najlepiej uskutecznić w składzie kolonjalnym p. Warsińskiego przy ul. Mickiewicza. Pismo nasze jest najpoczytniejszym organem Wielkopolski i Pomorza. Codzienny nakład wynosi przeszło 40.000 egzemplarzy, a zatem skutek ogłoszeń jest zapewniony. Przedpłata wynosi miesięcznie w agenturze zł. 3.15, z odnoszeniem w dom zł. 3.54; pojedyńczy egzemplarz kosztuje 20 gr.

Brodnica.

Harcerze w Zakopanem. Dn. 6 bm. wyjechała z Brodnicy do Zakopanego na obóz letni I-sza drużyna harcerska im. Tad. Kościuszki. Drużyna w kilku wycieczkach pod przewodnictwem prof. Różyckiego zwiedziła Tatry polskie, podziwiając urok i potęgę przyrody ojczystej. Harcerze po zwiedzeniu całych tatr wrócą do Brodnicy dn. 28 bm. Po drodze zamierzają zwiedzić Kraków i Częstochowę.

Wielki Zjazd Kół Śpiewaczych Okręgu Naddrwęckiego odbędzie się w Brodnicy dn. 3-go sierpnia z okazji jubileuszu 50-letn. istnienia towarzystwa śpiewu św. Cecylji.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Inocentego, Wiktora.
Jutro: Marty p., Oława kr. m.
Wschód słońca: godz. 4,14.
Zachód słońca: godz. 19,57.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 28 bm. do poniedziałku 4 sierpnia br. pełnią dyżur:

1) **Apteka pod Łabędziem;**
2) **Apteka Kużaja,** ul. Długa 57, tel. 300.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w poniedziałek świetna komedja D. Niccodemi'ego p. t. **„Nauczycielka"**; która na premjerze została gorąco przyjęta przez tutejszą publiczność. Znakomita budowa sztuki, ciekawe tło, oryginalne typy i żywa akcja interesują widzów, którzy z zaciekawieniem śledzą rozwijające się wypadki na scenie. Doskonała gra zespołu przyczynią się do powodzenia tej świetnej sztuki. W rolach głównych pp.: Maasówna, Podgórska, Żelichowska (rola tytułowa), Michułowicz, Kaden i Korecki.

We wtorek przemiła komedja pełna pogody i słońca p. t. **„Ta, której szukamy"** Ludwika Hirschfelda.

Irena Solska w Bydgoszczy.

W piątek dnia 1 sierpnia odbędzie się gościnny występ znakomitej artystki **Ireny Solskiej** na czele własnego zespołu. Wielka aktorka ukaże się w najnowszej komedji W. Jastrzębca-Zalewskiego p. t. **„4 ludzi w 4 ścianach".** Przedsprzedaż biletów już rozpoczęta.

— **Obchód 50-lecia Cechu Fryzjerów i Perukarzy** odbył się wczorajszej niedzieli przy licznym udziale delegatów cechów miejscowych i zamiejscowych. Obchód ten udał się znakomicie. O godz. 9 rano wyruszono w pochodzie na Mszę św. do kościoła farnego, poczem w Resursie Kupieckiej odbyło się zebranie uroczystościowe oraz wspólny obiad. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym.

— **Ostrzeżenie.** Od pewnego czasu pojawiają się fałszywe 100-złotowe banknoty, fałszerzami których są: 31-letni Lipe Samuel, vel Schwartzwald, vel Kanafas; dalej 35-letni Zigmintz Stolzenberg i Tuch Izrael Hirsch. Tych trzech żydków objeżdża różne miejscowości, puszczając w obieg sfałszowane przez siebie banknoty. Należy przeto mieć się na baczności, a w razie pojawienia się którego z nich, zatrzymać i oddać w ręce policji, która ich poszukuje.

— **Podrobił zameldowanie do Kasy Chorych.** Jakiś osobnik, podrobiwszy pieczęć firmy mistrza stolarskiego p. Wawrzyna Kosmowskiego, zamieszkałego przy Placu Piastowskim 6a, zameldował się w Miejskiej Kasie Chorych, jako pracownik tejże firmy, nazwiskiem Kazimierz Kosiński, poczem, jako członek począł korzystać z pomocy Kasy Chorych. Nie długo jednak cieszył się świadczeniami Kasy, gdyż wkrótce oszustwo się wydało, gdy Kasa skomunikowała się z p. Kosmowskim. Sprawą tą zajęły się kompetentne władze.

— **Poszukiwany.** Za nieprawne odebranie opony od p. Krzyżaniaka, zamieszkałego przy ulicy Dolina 23, policja poszukuje 24-letniego szofera Grabczyńskiego, bez stałego miejsca zamieszkania

— **Sprzeniewierzenie.** P. Ziemke, mistrz piekarski, zamieszkały przy ulicy Orła 15 doniósł policji, że jego pomocnik, który u niego pracował, sprzeniewierzył mu 35 zł.

Gościnny występ małżonków Lipkowicz w Bydgoszczy.

Przed niedawnym czasem przybyli do Bydgoszczy nie wiadomo skąd, małżonkowie Mendel i Liba Lipkowicz, z mniejszości narodowych, występując tutaj jako poważna para kupiecka. Szczęście im sprzyjało, gdyż sprytem zdobyli sobie zaufanie, które też umieli wykorzystać, dokonując całego szeregu oszustw. Nim policja zdołała bliżej zapoznać się z „zacną" parą, ulotniła się ona w niewiadomym kierunku.

Z izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy podaje do wiadomości sferom zainteresowanym, że niedawno powstałe Polsko-Norweskie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Sp. z o. o. w Gdyni, Świętojańska 93 uzyskało wyłączność produkcji lodu sztucznego krystalicznego w chłodni portowej w Gdyni. Cena za tonnę lodu krystalicznego w blokach á 25 kg. wynosi loco chłodnia w Gdyni zł. 30. Wszelkie zatem ewentualne zapotrzebowania lodu z chłodni gdyńskiej należy kierować do wymienionego Towarzystwa.

W jaki sposób nieznane mapy zostały rozchwytane przez księgarnie.

Oszust, przedstawiający się za prezesa Pomorskiego Klubu Automobilowego, zamawiał w księgarniach mapy w większych ilościach.

Jakaś firma „Kotłopar" w Toruniu wydała mapy szos i dróg polskich dla użytku automobilistów. Map tych jednak nie było widać na półkach księgarskich, gdyż księgarze, skutkiem nieufności i braku zapotrzebowania przez publiczność, nie nabywali ich. Przy pomocy atoli oszukańczego tryku mapy w krótkim czasie rozeszły się w wielkich ilościach. Mianowicie, jakiś osobnik, przedstawiający się za prezesa Pomorskiego Klubu Automobilowego w Bydgoszczy, odwiedzał poszczególne księgarnie w różnych miastach Pomorza i Poznańskiego, czyniąc w tychże księgarniach zamówienia na większą ilość map dla klubu automobilowego. Na zamówieniach podpisywał się albo dr. Kłosowski, albo też inżynier Kurpiel, prezes Pomorskiego Klubu Automobilowego w Bydgoszczy.

Księgarze mając tak poważne zamówienie, sprowadzali na gwałt mapy od wydawnictwa w Toruniu i to za gotówkę, aby tylko zadowolić klub i wejść z nim w kontakt, w nadziei dalszych zamawiań, które „prezes" przyrzekł.

Z różnych miast Pomorza i Poznańskiego napływały do wydawnictwa zgłoszenia o mapy, które wydawnictwo w dużych ilościach wysyłało za zaliczką. Mapy dotychczas nieznane, rozchwytywane były przez księgarzy, powstał ruch.

Gdy jednak mapy, leżąc w księgarniach zbyt długo oczekiwały na odbiorców i nikt się po nie nie zgłaszał, księgarze powiadomili klub automobilowy o nadejściu map, prosząc o ich odbiór. I wówczas wyszło na jaw oszustwo, gdyż klub żadnych zamówień nie robił i nazwiska, któremi się oszust podpisywał nie są klubowi znane. Wobec tego tak poszkodowani księgarze, jako też Pomorski Klub Automobilowy, odnieśli się do kompetentnych władz celem wyśledzenia oszusta, którego w razie pojawienia się należy oddać w ręce policji.

Wśród wichrów i piorunów.

Dzielni Gryfici przebyli wodą 1000 km. w bardzo trudnych warunkach.

W środę ub. tygodnia (16 bm.) opuściła Bydgoszcz załoga turystyczna Klubu Wioślarskiego „Gryf", udając się szlakiem wodnym do Poznania na Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki. Wycieczkowicze mieli podróż bardzo ciężką, bowiem niski stan wody, ciągłe wichury, deszcze i burze utrudniały ogromnie pracę wioślarską. Dzielni Gryfici pokonali jednak te trudności i dotarli szczęśliwie do Poznania, zwiedzając tam „Wystawę", składając wizytę redakcji „Nowego Kurjera" i t. d.

W ub. środę dn. 23 bm. obsada gryficka opuściła Poznań i 25 wieczorem wśród największej wichury, połączonej z ulewnym deszczem powróciła do Bydgoszczy. Załodze tej, w skład której wchodzą: sternik i kierownik wycieczki Wład. Demkow, Ed. Kubiak, Tad. Timler, K. Lugiert, Ed. Malak, należy się uznanie, że mimo wielkich trudności uwiosłowała ogółem 1000 km., objeżdżając niemal całą Wielkopolskę i część województwa łódzkiego. Na tym szlaku wodnym Gryfici wymownie rozgłaszali dobre imię Bydgoszczy i swego klubu.

Bydgoszcz terenem mistrzostw kobiecych w lekkiej atletyce!

Pani Matuszewska-Konopacka poraz drugi nad Brdą. — Mężatki w sporcie na czołowych miejscach. — Urocze zawodniczki w przewadze. — Pogoda im sprzyja. — Bydgoszczanka bije rekord Pomorza w zwyż. — Słabe zainteresowanie w mieście. — Wojsko wynagrodziło ofiarną pracą, uznaniem i gościną na stadjonie szkoły oficerskiej. — Sokół Żeński fetuje zawodniczki.

Polski Związek Lekkoatletyczny obrał Bydgoszcz jako teren dorocznych mistrzostw kobiecych. Jest coś niezwykłego w tem faworyzowaniu grodu nad Brdą — tu odbywają się regaty, wyścigi konne, pod Bydgoszczą i rozłożył się obóz akademicki p. w., w końcu po 2 letniej zaledwie przerwie zjechały ponownie zawodniczki z ministrową Konopacką-Matuszewską na czele. Osoby zdala od sportu stojące wyrażały przekonanie, że nazwisko p. Konopackiej wysunięto dla przynęty niby w operze, a nieprzybycie wytłumaczą nagłem zasłabnięciem. Tymczasem p. Konopacka nietylko przybyła, ale cały czas spędzała na stadjonie w pośród zawodniczek, osiągając mistrzostwo nietylko w dysku, ale ponadto w rzucie oszczepem, a drugie miejsce w rzucie kulą. W zastępstwie p. Manteuflówny p. Konopacka odkomenderowana została przez swój Klub do biegu rozstawnego, gdzie wykazała jak wszechstronnie wytrenowaną jest lekkoatletką. Ponadto p. Konopacka stanęła do skoku z miejsca oraz z rozbiegiem w dal, dowodząc, że mimo małżeństwa oraz funkcji żony dyplomaty oraz ministra nie zaniedbała sportu. Wśród zawodniczek jest więcej mężatek, m. i. p. **Orłowska** (Klub „Stadion“ z Królewskiej Huty) mistrzyni w biegach na 800 mtr. i 200 mtr. Kilkakrotnie można było z trybun śledzić łagodny wyraz twarzy p. Orłowskiej w czasie najwyższego wysiłku podczas biegu. U niejednej z innych zawodniczek natomiast nabrzmiewają żyły na szyi jak postronki, twarz jest wykrzywiona, czoło pomarszczone, a wrażenie na widza niepowabne. Mężatką wreszcie jest jedna z czołowych zawodniczek warszawskich (Sadkowska — Sokół — Grażyna).

Ze sportem kobiecym jest nie inaczej jak ze śpiewem estradowym. Niejedna śpiewaczka wykrzywia twarz, psując grymasm wrażenie jakie daje na ogół śpiew. Zapewne potrzeba pracy, aby zawodniczka skojarzyła dobre wyczyny z estetycznym wyglądem. Wśród mistrzyń polskich i międzynarodowych przeważają urócze postacie. Bardzo miła jest p. Ziółkiewiczówna z Bydgoszczy, która pobiła rekord Pomorza w skoku w zwyż.

To też niebiosa sprzyjały zawodniczkom, bo deszcz, który lał przez 2 dni poprzednie, ustał przez sobotę i niedzielę, a nawet słońce wyjszało raz poraz, wysuszając boisko. Przez to nie plamiły się barwne kostjumy sportowe i bez obawy mogły zawodniczki spocząć na trawie, podłożywszy pledy.

Zawody odbywały się na stadjonie Szkoły Oficerskiej, jak przed 2 laty. Dla czego nie na stadjonie miejskim?, do którego bliżej z śródmieścia, i gdzie obszerniejsze trybuny?. Bo oto stadjon miejski ma tylko cztery bieżnie, a nowe przepisy P. Z. L. A. wymagają 6 bieżni. Brak odpowiednich funduszów nie pozwolił na rozszerzenie bieżni stadjonu miejskiego.

Sobotnie zawody nie wywołały prawie żadnego zainteresowania w mieście. Przybył oczywiście p. gen. Thommée z rodziną i p. starosta powiatowy dr. Bereta. Pustki były również w niedzielę przed południem. Dopiero po południu zebrało się przeszło 2000 widzów. I ci mogli zaobserwować ile wojsko pracy włożyło, aby boisko odpowiednio przystosować dla publiczności. Przedewszystkiem wniesiono kryte trybuny, które w sobotę dopiero pokryto papą smołową. Ciężar wykonania i nadzorowania spadł na por. **Bartyńskiego**, instruktora wychowania fizycznego Szkoły Oficerskiej. Prezes Okręgowego Zarządu L. A. p. **Gołębiowski** oświadczył, że bez wydatnej pomocy p. gen. Thommée nie danoby rady. 61. pułk piechoty Wlkp. pracował nad torem pod okiem chorążego p. **Karlińskiego**, oraz dał orkiestrę. 62. p. p. Wlkp. stawił szpaler dla pilnowania porządku, a na wieczorku po zawodach przygrywała orkiestra ułańska. Dowódcy 61. p. p. Wlkp. i 62. p. p. Wlkp. płk. Waśkiewicz i Powierza z zainteresowaniem śledzili przebieg zawodów, a kaprale życzliwie komentowali wyniki zawodów, zwracając się do żołnierzy: „Bierzcie przykład z dziewuszek“.

Zawody bydgoskie to nie koniec pracy. Najlepsze zawodniczki 31 bm. rozpoczną 40 dni pracy w obozie na Bielanach, aby bronić barw polskich na Igrzyskach Kobiecych w Pradze.

Nagrody rozdawano w sali Kasyna Oficerskiego. Sokół żeński podejmował przy tej sposobności zawodniczki herbatą. P. Matuszewską przywitała u wejścia sali otoczona szpalerem sokolic prof. Albrychtowa, wiceprezeska, wręczając bukiet róż.

Szereg przemówień rozpoczął prezes okręgowy p. Gołębiowski, podkreślając zasługi gen. Thommée, kom. Szkoły Oficerskiej p. ppłk. dr. Polniaszka, por. Bartyńskiego oraz delegata P. Z A. L. p. majora Łepkowskiego z Warszawy. Prezydenta miasta zastępował p. radca Hańczewski, a p. major Suhenek komendanta Szkoły.

Nagrody wręczał gen. Thommée, poczem wzniósł toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i marszałka Piłsudskiego. Ministrowej Matuszewskiej wręczył specjalną nagrodę Policyjnego Klubu Sportowego nadkomisarz p. Łukaszewski, a drugą dar „Dziennika Bydgoskiego“ p. Gołębiowski. W końcu p. major Łepkowski toastował na cześć p. Gołębiowskiego i por. Bartyńskiego, p. Lipiński z Warszawy na cześć p. gen. Thommée, p. Gołębiowski i p. Sadkowska na cześć Sokoła żeńskiego.

Tańce rozpoczęła p. Matuszewska-Konopacka, a za nią inne pary stanęły do tych ostatnich zawodów.

(b.)

Wyniki:

Skok w zwyż: 1) Janowska (Sokół Pabjanice) 138 cm. 2) Żółkiewiczówna (Sokół Bydg.) 136 cm. 3) Ekerlandówna (Stadjon, Kr. Huta) 132 cm. 4) Wiszniewska (AZS. Warszawa) 132 cm. Kalinowska (Grażyna) 132 cm.

Rzut kulą: 1) Lewinówna (Makabi Wilno) 10,71 mtr. 2) Konopacka-Matuszewska (AZS. Warszawa) 10,33 mtr. 3) Jasieńska (AZS Poznań) 10,02 mtr. 4) Kobielska (Polonja, Warszawa) 9,99 mtr. 5) Weissówna (Sokół, Pabjanice) 9,27 mtr.

Finał 60 mtr. (po trzech przedbiegach): 1) Hulanicka (Grażyna) 8 sek. 2) Woynarowska (AZS., W.) o pierś. 3) Breuerówna (Roździeń, Szopienice). 4) Grabicka (Grażyna), 5) Sikorzanka (Stadjon, Kr. Huta).

800 metrów: 1) Osłowska (Stadjon, Król. Huta) 2 m. 35 sek. 2) Kilosówna (Kol. P. W., Katowice), 3) Niewodowska (Warta, Poznań), 4) Wieczorkiewiczówna (AZS., W.), 5) Świderska (AZS, Poznań).

Pozatem odbyły się **przedbiegi stumetrówki:** Przedbieg pierwszy: **1) Hulanicka (Grażyna), 13,2 sek., 2) Breuerówna (Roździeń, Szopienice),** 3) Gerloffówna (AZS, W.). Przedbieg drugi: 1) Woynarowska (AZS, W.) 13,4 sek., 2) Turecka (Makabi, Warszawa), 3) Baumgartówna, (Sokół, Bydgoszcz). Przedbieg trzeci: 1) Schabińska (Legja, Warszawa) 13,3 sek., 2) Grabicka (Grażyna), 3) Sikorzanka (Stadjon).

W drugim dniu lekkoatletycznych zawodów kobiecych o mistrzostwo Polski uzyskano wyniki następujące:

Rzut oszczepem: 1) Konopacka-Matuszewska (AZS, Warszawa) 32,67 mtr., 2) Kobielska (Polonja, W.) 31,44 mtr., 3) Jasieńska (AZS, Poznań) 30,27 m., 4) Zajączkowska (Grażyna) 30,03 m., 5) Hulanicka (Grażyna) 27,73 mtr.

Skok w dal z miejsca: 1) Hulanicka (Grażyna) 2,44 m., 2) Konopacka (AZS, W.) 2,26 mtr., 3) Lubecka (Grażyna) 2,20 m., 4) Sikorzanka (Stadjon, Kr. Huta) 2,18 mtr., 5) Jankowska (Grażyna) 2,10 mtr.

Skok w dal: 1) Kwaśniewska (ŁKS) 4,86 m., 2) Hulanicka (Grażyna) 4,78 m., 3) Grabicka (Grażyna) 4,75 mtr., 4) Lubecka (Grażyna) 4,66 mtr., 5) Berlinerówna (Makabi, W.) 4,62 m.

80 mtr. przez płotki: 1) Schabińska (Legja) 13,6 sek., 2) Rakoczanka (Roździeń, Szopienice), 3) Gorloffówna (AZS, W.), 4) Lanżanka (AZS, Poznań).

100 mtr.: 1) Schabińska (Legja) 13,2 sek., 2) Hulanicka (Grażyna) o pół metra, 3) Breuerówna (Roździeń, Szopienice), 4) Woynarowska (AZS, W.).

200 mtr.: 1) Orłowska (Stadjon, Kr. Huta) 27,8 sek., 2) Turecka (Makabi, W.), 3) Janowska (Sokół, Pabjanice), 4) Gorloffówna (AZS, Warszawa).

Dysk: 1) Konopacka (AZS, W.) 36,22 sek., 2) Schabińska II. (Grażyna) 32,83 mtr., 3) Mierkisówna (Grażyna) 31,07 mtr., 4) Weissówna (Sokół, Pabjanice) 30,68 mtr., 5) Kobielska (Polonia, W.) 29,67 mtr.

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) Grażyna 55,2 sek., 2) Stadjon (Kr. Huta) 55,3 sek., 3) AZS, Warszawa, 4) Grażyna II.

Sztafeta 4×200 mtr.: 1) Stadjon (Kr. Huta) 1:58,6 sek., 2) AZS. (Warszawa I.), 3) Grażyna, 4) Warta (Poznań), 5) AZS. (Poznań).

Klasyfikacja klubowa mistrzostw: 1) Grażyna (Warszawa) 126 pkt. 2) AZS. Warszawa 97 pkt. 3) Stadjon (Król. Huta) 78 pkt. 4) AZS. Poznań 26 pkt. 5) Legja (Warszawa) 26 pkt. 6) Sokół (Pabjanice) 25 p. 7) Roździeń (Szopienice 19 p. 8) Polonia (Warszawa) 13 p. 9) Makabi (Wilno) 13 pkt. 10) Makami (Warszawa) 10 pkt. Inne kluby poniżej 10-ciu punktów.

Indywidualnie wyróżniła się Hulanicka, która zdobyła najwięcej punktów dla Grażyny, pomimo że w drugim dniu startowała ze zranioną oszczepem nogą.

Pokłosie niedzielne.

Wreszcie po długim czasie wyłoniło się z chmur, chociaż na krótko, z utęsknieniem oczekiwane słonko.

Wielu wycieczkowiczów, korzystając z pięknej pogody, udało się samochodami, powózkami, lub „per pedes apostolorum“ do pobliskich letnisk, by rozkoszować się na łonie natury, zdrowem lipcowem powietrzem.

W mieście panował od samego rana ruch niezwykły, spowodowany przybyciem znanych zawodniczek na zawody. Nazwisko Konopackiej było na ustach licznych sportowców.

Panie zwróciły na siebie uwagę swemi gustownemi sukniami perkalikowemi. Snać należycie zrozumiały ideę samowystarczalności — popierania wyrobów krajowych. co należy z uznaniem podkreślić.

Wyścigi konne zostały wczorajszej niedzieli oficjalnie zakończone, przy udziale tysiącznych widzów. Totalizator był bardziej oblegany, aniżeli w inne dni wyścigów.

Koroną wszelkich imprez odbytych wczorajszej niedzieli były oczywiście wyżej wspomniane zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Polski, które zgromadziły na starcie najlepsze zawodniczki z całego kraju z taką sławą jak Halina Konopacka-Matuszewska (żona obecnego ministra skarbu) na czele. Obszerne trybuny Szkoły Oficerskiej były po brzegi zapełnione.

Cech fryzjerów i perukarzy obchodził uroczystość 50-lecia swego stnienia, która wypadła pod każdym względem jak najlepiej.

Teatralka, Savoy, Orzeł i inne miejsca rozrywkowe cieszyły się niebywałem powodzeniem. Słowem, niedziela wczorajsza wypadła okazale. (zk)

Święto pułkowe 16 pułku ułanów.

W ub. sobotę dn. 26 bm. 16 pułk ułanów Wlkp. obchodził 10-lecie pamiętnej bohaterskiej bitwy pod Szczurowicami, połączoną z dorocznem świętem pułkowem. Ponieważ już w roku ubiegłym uroczyście obchodzono 10-lecie istnienia pułku, więc też uroczystości w roku bież. odbyły się tylko ściśle w ramach pułku.

W przeddzień święta pułkowego t. j. w ub. piątek ks. pułk. Szyłkiewicz odprawił w kościele garnizonowym Mszę św. żałobną za poległych oficerów i żołnierzy pułku. Wieczorem tegoż dnia odbył się capstrzyk, połączony z apelem poległych.

W sobotę o godz. 10 rano za koszarami pułku w szczerem polu odprawiona została na intencję pułku Msza św. polowa, którą celebrował ks. pułkownik Szyłkiewicz. Na nabożeństwie obecni byli: gen. Thommée, pułkownik Abraham, dowódca brygady kawalerji z Torunia, obaj starostowie: Bereta i Dworakowski, oraz oficerowie ze wszystkich formacyj garnizonu.

U stóp pięknie przystrojonego w zieleń ołtarza polowego ustawiono sztandar 16 p. uł., sztandar piechoty i konnego „Sokoła“ XII. Podczas nabożeństwa grała orkiestra ułańska.

Po Mszy św. ksiądz celebrans zwrócił się do zebranych z okolicznościowem przemówieniem, sławiąc pamięć bohaterów ułanów z pod Szczurowic.

Niezwykłe wrażenie wywarła na zebranych defilada całego pułku ułanów w pełnym galopie. Zdawało się. iż powstaje ziawa huzarów z dawnych czasów Rzeczypospolitej. Piękny to był widok i jakże drogi sercu każdego Polaka. Tę piękną defiladę prowadził pułkownik Byliński, dowódca 16 pułku ułanów.

W dalszym ciągu uroczystości w wielkiej ujeżdżalni pułku odbyło się rozdanie nagród zwycięscom w zawodach pułkowych i wspólny obiad. W miłym nastroju obiad przeciągnął się kilka godzin. Razem do stołu zasiadła również brać ułańska.

Pierwszy przemówił dowódca garnizonu gen. Thommée, toastując na cześć Prezydenta Rzeczyp. p. Mościckiego i Wodza Naczelnego marszałka Józefa Piłsudskiego oraz pułkownik Abraham na cześć 16 pułku ułanów. Bardzo serdecznie przemówił gospodarz, pułkownik Byliński, toastując na cześć gości. Patrjotyczne przemówienie wygłosił rotmistrz rezerwy p. Ślaski, którego nazwisko najchlubniej zapisane zostało w historji pułku z czasów walk pod Szczurowicami. Pięknie przemówił do żołnierzy rotmistrz Skupiński, którego słowa trafiły wszystkim do serca. Entuzjastycznie przyjęła brać żołnierska proste, szczere słowa jednego z ułanów, który toastował na cześć „ojca“ 16 pułku uł. dowódcy płk. Bylińskiego.

Pozatem przemawiał raz jeszcze gen. Thommée, starostowie Bereta i Dworakowski oraz pułk. Byliński.

Serdeczne życzenia nadesłali: kierownik Min. Spraw Wojsk. gen. Konarzewski, gen. Rumel i dowódca O. K. VIII. gen. Pasławski.

Wieczorem w Kasynie Oficerskiem odbyło się zebranie towarzyskie.

— **Dyrekcja praktycznych kursów handlowych prof. Jana Hennesa** w/m. (ul. Chrobrego 7) podaje do łask. wiadomości iż w roku szkolnym bieżącym kurs handlowy i korespondencyjny ukończyli: Elżbieta Beczyńska, Jadwiga Reichówna, Anna Afelska, Helena Kiełczyńska, Marja Ziętakówna, Alicja Ogórkowska, Łucja Zbilska, Anna Szmelterówna, Anastazja Wiśniewska, Antonina Januszewska. Sal. Bielicka, Petr. Matuszewska, Kaz. Książkiewicz, Jad. Kozłowska, Marta Wierzchosławska, Zygmunt Rzążewski, St. Jędrzejewski, Helena Rychlińska, Marta Krzemkowska, Edyta Dehnówna, Stanisława Kaiserówna, Irena Czarnecka, Jacenty Iwicki i Wanda Lanżanka. Następny półroczny kurs handlowy i równoległy ubezpieczeń na życie rozpoczyna się 1 września rb. Zapisy codziennie w godz. 6—7 w.

— **Włamanie i kradzież roweru.** W nocy z 22 na 23 bm. nieznany sprawca włamał się zapomocą rozbicia kłódki do chlewa p. Ludwika Kubaczyka, przy ul. Glinki 12 i skradł rower, wartości 150 zł.

Niebezpieczny włamywacz w roli bogatego dżentelmena.

Od pewnego czasu grasuje po różnych miejscowościach Pomorza jakoteż innych, jakiś osobnik, podający się za Franciszka Wiatrasiewicza lub Podwiatrasiewicza. Osobnik ten, elegancko ubrany, przedstawia się raz jako właściciel majątku, to znów jako przemysłowiec, lub oficer, posiadający własną stajnię wyścigową i t. d., dopuszczając się rozmaitych oszustw. Wciska się on przytem do domów zamożniejszych obywateli, aby je przejrzeć, a następnie wraz z swymi towarzyszami dokonać włamania i kradzieży. Jak dochodzenia bowiem wykazują, jest to zawodowy oszust i fałszerz, utrzymujący stosunki z „kasiarzami“ i biorący wraz z nimi udział we włamaniach i kradzieżach kasowych. Ptaszek ten mieszkał przez pewien czas w jednym z hoteli w Bydgoszczy, lecz czując grożące mu niebezpieczeństwo ze strony policji, ulotnił się, pojawiając się raz po raz w jakiejś miejscowości

Kryminalistyka.

Prawo linczu.

Niedawno temu podawały gazety wiadomość o zlinczowaniu murzyna w sposób okrutny w mieście Sherman w stanie Teksas (Stany Zjednoczone A. P.). Tam aresztowała policja murzyna, który dopuścił się podobno gwałtu na białej kobiecie. Ludność miasta dowiedziawszy się o tem przypuściła szturm do gmachu sądowego, w którym znajdowało się więzienie, żądając wydania jej murzyna, celem doraźnego ukarania go. Władze oczywiście odmówiły i atak odparły za pomocą bomb gazowych. Tłum jednak podpalił gmach, nalawszy 50 litrów gazoliny do jego piwnicy. Gdy nadjechała straż pożarna, przecięto jej węże, tak że wkrótce cały sąd był jednem morzem płomieni.

Urzędnicy musieli uciec, przedtem jednak zaproponowali murzynowi, aby także starał się uciec, ale murzyn wołał kazać się zamknąć w trezorze dokumentów. Gmach sądu spłonął doszczętnie, w zgliszczach jednak natrafiono na trezor, który rozbito dynamitem. Murzyn już nie żył, ponieważ prawdopodobnie się udusił z powodu braku powietrza. Tłum rzucił się wtedy na trupa, przywiązał go do samochodu i wlókł go przez ulice miasta. Następnie rozpoczął się pogrom murzynów w Shermanie. Jeden ze sklepów murzyńskich zużyto jako stos dla zniekształconych szczątków zlinczowanego murzyna i spalono go.

Pierwotnie linczowanie było doraźną karą za kradzież bydła, a mianowicie koni na zachodzie, zdala od sądowego wymiaru sprawiedliwości. Stąd przedostało się ono do stanów południowo-wschodnich, zamieszkałych przeważnie przez murzynów, gdzie dziś głównie grasuje, urosłszy w „prawo zwyczaju“. Obecnie stosuje się je prawie tylko przeciw murzynom z powodu jakiegoś bezprawia względem białych ludzi, szczególnie kobiet, i wykonuje się je przeważnie przez wieszanie.

Przy linczowaniu nie bierze ludność względu ani na powagę osoby, ani na wiek ani na płeć; wieszają dorosłych, dzieci i starców, mężczyzn i kobiety, ubogich i bogatych, nawet adwokatów. Nie potrzeba nawet konkretnych dowodów; wystarczy, że ktoś oświadczy, że był świadkiem przewinienia murzyna przeciw białej osobie. Nawet udzielenie pomocy lub schronienia ściganemu — ba nawet protestowanie przeciw linczowaniu — naraża takiego śmiałka jako podejrzanego o sprzyjanie rzekomemu przestępcy na powieszenie razem z nim.

Władze państwowe zwalczają linczowanie, lecz przeważnie są bezsilne przeciw tłumowi, który ofiarę odbija policji, a nawet szturmuje więzienie, by na niej sam wymierzyć sprawiedliwość, jak się to stało w wypadku na wstępie opisanym.

Zresztą dzieje się to zwykle zdala od władz i tak szybko, że te nie mogą linczowaniu zapobiec. Władze terytorjalne poszczególnych Stanów patrzą ponadto przez szpary na ten okrutny zwyczaj, a to ze względu na ludność, która linczowanie uważa za swoje prawo, którego nie chce dać się pozbawić.

Jak widzimy, Ameryka jest krajem nietylko „nieograniczonych możliwości“ — jak ją nazywają — ale także najskrajniejszych kontrastów (przeciwieństw). Z jednej strony bowiem panuje tam nieograniczona prawie wolność osobista i zgodna współpraca wszystkich prawie narodowości; z drugiej strony ludność biała — a mianowicie zasiedziała, prawdziwi Yankesi — okazuje niezrozumiałą wprost dla nas intolerancję, a nawet nienawiść do ludności czarnej, pochodzenia murzyńskiego. Wszak w żadnem lepszem towarzystwie lub lokalu publicznym nie ścierpianoby gościa czarnego, a chociażby on był jak najbogatszy i najinteligentniejszy. Murzyni mają swoje własne, odrębne sklepy, lokale rozrywkowe i kluby.

Ta nietolerancja względem ludności murzyńskiej ma swoje wewnętrzne uzasadnienie w historji i składzie ludności Ameryki Północnej. Murzyni bowiem, zostawszy przed kilku wiekami przesiedleni przymusowo z Afryki do Ameryki jako niewolnicy, rozwinęli się po zniesieniu niewolnictwa tak liczebnie jak ekonomicznie w tym stopniu, że obecnie na 105 miljonów ludności Stanów Zjednoczonych jest 12 miljonów rasy czarnej, należącej do wszystkich stanów. Dla tego też kwestja murzyńska jest tam coraz bardziej aktualna, stanowiąc t. zw. „czarne niebezpieczeństwo“, które ludność biała zwalcza wszelkiemi środkami nie wzdrygając się przed takiem bezprawiem jak linczowanie.

Dla nas jednakże prawo linczu jest tem mniej zrozumiałe, że — pominąwszy już jego okrutność i nieprawność — w Ameryce zachodzi tak liczebnie jak procentualnie **najwięcej** morderstw, karanych jednak najrzadziej stosunkowo śmiercią; na 10.000 morderstw rocznie, bowiem jest tam tylko 200 wykonań kary śmierci! Nietylko to: w Ameryce więcej ludzi ponosi śmierć przez zlinczowanie, niż na podstawie sądowego wyroku śmierci!

Practor.

Wypadek samochodowy na szosie fordońskiej.

W ubiegłą niedzielę o godz. 20,30 samochód ciężarowy firmy „Amada“ z Bydgoszczy, wracając z wycieczki z Fordonu do Bydgoszczy, najechał na nowym moście przy szosie fordońskiej na barjerę mostu. Skutkiem najechania barjera przebiła chłodnicę samochodu i wryła się pod siedzenie kierowcy do wnętrza samochodu. Samochód szczęściem zatrzymał się nad brzegiem nasypu, unikając strasznej katastrofy, jakaby niewątpliwie powstała, gdyby samochód spadł z nasypu. Cudem wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenia dalsze wykażą, co spowodowało wypadek.

Pokłóty nożami.

W ubiegły piątek w godzinach przedpołudniowych na ulicy Długiej przed realnością nr. 55 powstała między kilku osobnikami bójka, w której 20-letni Lipkowicz, izraelita, pomocnik fryzjerski został pokłóty nożami. Zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala miejskiego. Nazwiska sprawców narazie nieznane.

Przerwał się drut elektryczny tramwajowy.

W ubiegłą niedzielę w godzinach południowych na Placu Teatralnym przerwał się przewód elektryczny tramwajowy. Szczęściem, iż dość wcześnie zauważono przerwanie i przedsięwzięto środki ostrożności, nie przepuszczając nikogo z publiczności środkiem ulicy, w obawie przed opadnięciem drutu. Przybyli pracownicy elektrowni miejskiej wkrótce przewód naprawili.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla sensacyjno-awanturniczy film z życia farmerów amerykańskich p. t. **„Upiory stepu“**. W roli głównej Ken Maynard, który w tym filmie dokazuje cudów odwagi, brawury i kociej zwinności. Nadprogram wyśmienita komedja p. t. „Kajtuś puszcza fajerwerki“.

KRISTAL wyświetla doskonałą, tryskającą w każdej scenie humorem, komedję **„Anny szuka męża“**, a tą Anny jest Ondra, wesoła dziewczyna, jedna z najweselszych artystek filmowych. Przyczem świetna fabuła utworu, cały szereg nieszablonowych pomysłów i atrakcyj, czynią obraz zajmującym. Słowem publiczność mile na tym filmie spędza kilka chwil. Nadprogram pożyteczny z krajoznawstwa ojczystego.

Pierwszy dźwiękowy kinoteatr NOWOŚCI wczoraj rozpoczął wyświetlanie filmu dźwiękowego p. t. **„Ja chcę na płótno“**, przedstawiający intymne życie i engagement artystów filmowych. Ciekawa tragikomedja, sfilmowana w największych biurach filmowych Ameryki., oprawiona w melodyjną ilustrację oraz efekta i dźwięki. W programie imponujący dodatek: najsłynniejszy śpiewak Titta Ruffo wykonuje arję z opery „Otello“.

OKO tylko dwa dni t. j. dziś i jutro wyświetla potężne arcydzieło, przewyższające I. serję „Nibelungów“ p. t. **„Krew za krew“**. Oprócz tego nadprogram i w nowym repertuarze występy na scenie.

PAW. Wczorajsza premjera filmu **„Pod narkozą“** według powieści Zweiga „Listy nieznajomej“ cieszyła się wielkiem powodzeniem i zyskała szczere uznanie publiczności. Gra artystów: Renee Heribel (znana z „Hrabia Cagliostro“), Jacka Trevora i Alfreda Abla znakomita i pozostawia niezatarte wrażenie. Treść filmu, o uwiedzionej dziewczynie, poświęcającej się dla ukochanego mężczyzny, jest wzruszająca. Obraz w dziejach kinematografji rzadko spotykany i naprawdę wart obejrzenia.

CZY JESTEŚ JUZ CZŁONKIEM „CZERWONEGO KRZYŻA“ ?

Stan pogody.

Dnia 27 bm. rano niemal w całej Polsce było pochmurno z deszczem na południu i wschodzie kraju, jedynie w północnej części Wileńskiego oraz na wybrzeżu było pogodniej. Temperatura o godzinie 7 rano wynosiła od 12 st. na Podlasiu i w Częstochowskiem do 17 st. na Pokuciu, w Wileńskiem i na Pomorzu. Temperatury najwyższe z dnia poprzedniego sięgały naogół 17—20 st. w zachodniej połowie, a 20 do 25 st. we wschodniej połowie kraju. Opady z doby ubiegłej ogarnęły niemal całą Polskę prócz północnej części Pomorza i Wileńskiego oraz Pokucia.

Przewidywany przebieg pogody na poniedziałek dnia 28 lipca. Na zachodzie kraju po dość pogodnym ranku w ciągu dnia zachmurzenie zmienne i drobne deszcze, w środku Polski dość pogodnie, na wschodzie i południu rankiem chmurno, potem rozpogodzenie. Umiarkowane wiatry zachodnie, w Poznańskiem i na Pomorzu słabe — południowe. Temperatura bez zmiany.

Dział gospodarczy.

Zniżka płac w niemieckim przemyśle żelaznym.

Po obniżeniu niemieckich cen żelaza od 1 czerwca r. b. koniecznem okazało się przeprowadzenie zniżki płac. W przemyśle westfalskim zniżkę tę wprowadzono już od 1-go lipca. W przemyśle górnośląskim, po odbyciu układów ze stowarzyszeniami robotniczemi, powzięto odpowiednie postanowienia. Dla przeprowadzenia potrzebnych zarządzeń (nowego uregulowania płac akordowych i dodatków ponadtaryfowych) konieczne jest wypowiedzenie pracy całej załodze, które ma być dokonane po porozumieniu się z radami robotniczemi poszczególnych zakładów.

Spożycie piwa się zmniejsza.

Jak piszê organ Centralnego Związku przemysłu piwowarskiego i słodowniczego „Przemysł piwowarski“ w maju rb. spożycie piwa wynosiło 233514 hl., t. j. o 12.138 hl. mniej, aniżeli w roku poprzednim, co stanowi 4,5 proc. Pierwsze miesiące rb. wykazywały nadwyżkę spożycia w stosunku do r. 1929 w styczniu o 22,1 proc., w lutym o 36,0 proc., w marcu o 16,2 proc. W kwietniu już natomiast spożycie piwa zmniejszyło się o 11051 hl., t. j. o 5,4 proc.

Dochody skarbowe z tytułu akcyzy od piwa, nie wliczając Górnego Śląska, za maj wynosiły 1.289.000 zł. Wpływy te za pierwsze półrocze r. z. naogół były nieco mniejsze: 5.323.000 zł, w r. b. 5.784.000 zł, czyli zwiększyły się o 461.000 zł.

Stan zatrudnienia w łódzkim okręgu przemysłowym.

Według danych Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, stan zatrudnienia w firmach, zrzeszonych w tym związku w okresie od dn. 2 do 9 lipca przedstawiał się następująco: fabryki przemysłu bawełnianego zatrudniały 50455 robotników (w tygodniu poprzednim 49.420 robotników), fabryki przemysłu bawełnianego 13.117 (w okresie poprzednim 12.851), w przemyśle bawełnianym w ciągu 6 dni w tygodniu pracowało 19 fabryk, przez 5 dni 5 fabryk, przez 3 dni — 5 fabryk, nieczynnych było 5 fabryk, przyczem z urlopów korzystało 3.523 robotników, w przemyśle wełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 14 fabryk, przez 5 dni — 6 fabryk, przez 4 dni — 1 fabryka, przez 3 dni — 2 fabryki. Unieruchomionych w tej gałęzi w tygodniu sprawozdawczym było 5 fabryk, z urlopów korzystało 1233 robotników. Jak widać z powyższego zestawienia zwiększenie zatrudnienia nastąpiło w przemyśle bawełnianym o 1035 robotników, w przemyśle wełnianym 1.266 robotników.

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Wyjaśnienie.** Jan Wawrzyniec Faleńczyk wyjaśnia nam, że zbiegły z zakładu wychowawczego w Antoniewie syn jego, Jan Faleńczyk, nie został ujęty, lecz zgłoszony w policji przez ojca, celem odesłania go z powrotem do zakładu.

— **Wyjaśnienie.** W piątkowym numerze naszego pisma podaliśmy notatkę p. t. „Ujęty na kradzieży w warsztatach kolejowych“. Na skutek tej notatki zjawiła się w naszej redakcji żona ślusarza Bernarda Babskiego, przedstawiając nam świadectwo lekarskie, stwierdzające, że mąż jej jest chory umysłowo i w tym stanie popełnił zły czyn.

— **Ujęto:** 3 złodziei, 1 oszusta, 2 pijaków i 20 niewiast za przekroczenia policyjno-obyczajowe.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 29 LIPCA.

Warszawa. 11,58—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,00—13,00: Gramofony. 15,15—15,35: Komunikat gospodarczy. 18,00: Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Gadejska (sopran), Bolesł. Ginsburg (wiolonczela) i Michał Jaworski (akompanjament). 20.00: „Manon“, opera Maseneta (gramof.).

Poznań. 13,00—13,05: Sygnał czasu, zegar i hejnał z wieży ratuszowej. 14,00—14,30: Notowania giełdy pien. i cen targowych Rzeźni miejskiej, Komunikaty gosp PAT, sprawozdanie o ruchu statków itd. 17,45—18,00: Nadprogram z ilustr. muz. lud. 19,30: Solo wiolonczelowe. 22,45—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie we wtorek 28 bm. o godz. 8,30 wiecz. w sali hotelu Lengninga. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

Sokół Żeński. Ćwiczenia drużyny dziś w poniedziałek o godz. 7 punktualnie, w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś, w poniedziałek 28 bm. o godzinie 8,30 odbędzie się na przystani posiedzenie Komisji Gospodarczo -Imprezowej. Komplet konieczny.

Okręg Chórów Kościelnych. Zebranie zarządu okręgowego, oraz dyrygentów i prezesów poszczególnych chórów jutro we wtorek o godz. 7 na salce przy kościele św. Trójcy.

„Harmonja“ We wtorek 29 bm. nadzwyczajna lekcja śpiewu ze względu na bliski występ.

Chór Piekarzy Polskich. We wtorek 29 bm. o godz. 6 lekcja „pod Lwem“.

Bank Polski płacił w dniu 28 lipca za:

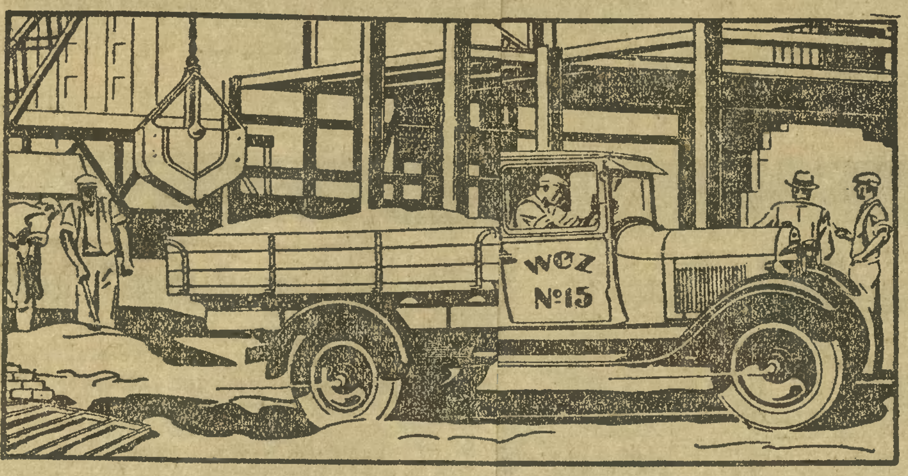
dolary amerykańskie	8.85½—8.86½
funty szterlingów	43,20
franki szwajcarskie	172,52
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	212,00
guldeny gdańskie	172,71
szylingi austrjackie	125,48
liry włoskie	46.51
korony czeskie	26,32¼

Stan wody na Wiśle dnia 28 lipca.

Zawichost —, Warszawa —, Płock + 14, Toruń — 12, Fordon — 14, Chełmno — 27, Grudziądz — 10, Korzeniewo + 17, Piekło — 61, Tczew 98, Einlage 2,26 Schievenhorst 2,54.

NOWA 4 BIEGOWA PRZEKŁADNIA

1,5 tonnowej ciężarówki Ford



CECHY CHARAKTERYSTYCZE NOWEJ CIĘŻARÓWKI FORD. *Nowa czterobiegowa przekłaca, mocnej konstrukcji. Wzmocniony przedni most i tylna oś. Pewno i trwałość. Przeszło 20 łożysk rolkowych i kulkowych. Elastyczne umocvanie silnika, usuwające wibracje. Bezszumna praca silnika. Przednia yba z niekruszącego się szkła.*

Ciężarówka Ford może być śmiało nazwaną wcieleniem ideału nowoczesnych środków transportu. Łączy ona w sobie niezrównaną wydajność i niezawodność z niskimi kosztami utrzymania i przysłowiową trwałością.

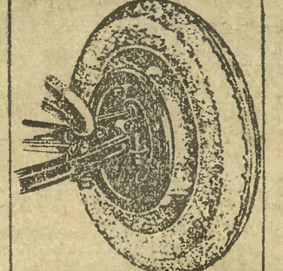
Podwozie nowej, 1½-tonnowej ciężarówki wzmocniono w miejscach, najbardziej podlegających działaniu ciężarów.

Nowa, udoskonalona tylna oś, w ¾ zawieszona, — wzmocniony przedni most z cięższymi resorami i grubszemi widełkami, — większe łożyska oporowe — wszystko to podnosi wartość podwozia.

Czterobiegowa przekładnia — 4 biegi naprzód i 1 wtył, — umożliwia całkowite wyzyskanie mocy silnika.

Nowa ciężarówka Ford odznacza się, niezależnie od innych udoskonaleń, większymi bębnami hamulcowymi kół przednich, co zwiększa bezpieczeństwo jazdy.

Każdy upoważniony przedstawiciel Forda chętnie zademonstruje nowe podwozie Ford — bez zobowiązania.



„FORD — TO SYNONIM NIEZRÓWNANEJ JAKOŚCI"

LINCOLN Ford FORDSON

FORD MOTOR COMPANY

19298

Nadleśnictwo Państwowe Stronno

sprzeda w drodze licytacji dnia **7 sierpnia 1930 r. od godz. 10-tej** począwszy w lokalu **p. A. Kopeckiego w Koronowie:**

około 100 m³ drewna użytkowego (dłużyc) III. i IV kl.
„ 300 mp. szczap sosnowych opałowych
oraz 400 mp. drobnicy z leśnictw Ługowo, Biała i Stromo.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją.

19282) **Nadleśniczy Państwowy.**

Przetarg publiczny
na prace budowania wału

w Związku Wałowym niziny świeckiej. Prace obejmują budowę wału długości 7,0 km. Projekt budowy wyłożony jest do wglądu w Starostwie w Świeciu pokój 11, gdzie również zainteresowane Firmy nabyć mogą wzór kosztorysu oraz umowy jak i szczegółowe warunki budowy za opłatą 20 złotych.

Oferty mogą być składane osobiście lub pocztą w zapieczętowanych kopertach z napisem jak w nagłówku podano, **do 12 sierpnia godz. 12.30** w którym to dniu o godz. 13-tej odbędzie się otwarcie ofert.

Firmy uczestniczące w przetargu muszą do terminu składania ofert złożyć w Kasie Komunalnej przy Starostwie w Świeciu wadjum w wysokości 3% oferowanej kwoty przetargowej. Wadjum składać należy w gotówce lub w papierach wartościowych o popularnej pewności. Pomorski Urząd Wojewódzki w Toruniu zastrzega sobie dowolny wybór przedsiębiorcy wzgl. nieuwzględnienie żadnej z złożonych ofert. (19283

Starosta powiatowy (—) Kowalski.

✚ Przeciw chudości ✚

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN" w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20.** 12365

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

Podjąłem ponownie fabrykację

SODY DO BIELENIA

którą pod nazwą

„MIX BIEL"

po cenie **40 groszy za paczkę** sprzedaję.

Ernst Mix, fabr. mydeł

Bydgoszcz. 19270

EKSPEDJENTKA

starsza z dobremi świadectwami potrzebna **do składu towarów krótkich.**

Ulica Gdańska nr. 34 19296

POLECENIA

Trumny
wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych wprost z fabryki poleca W. Kosmowski, Bydgoszcz, Plac Piastowski 6a, Tel. 397. Katafalk, kandelabry, lichtarze bezpłatnie. (18561

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

SPRZEDAŻE

Gospodarstwa
103 mórg zł. 68.000 i 53 mórg zł. 22.000, dobrej ziemi, dobrym żywym i martwym inwentarzem, sprzedam korzystnie z rąk prywatnych. Wpłata podług ugody. Leon Majewski, Sępólno, Stary Rynek. (19224

120 mórg
pszenno-buraczanej ziemi, zabudowanie masywne, 4 konie, 7 bydła, martwy kompl., cena 27.000 wpłaty 14.000, wiele innych poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź. 19268

Gospodarstwo
18 mórg ziemi z łąką bez długu każdego czasu na sprzedaż. Szczepan Pasała, Jeżewice poczta Łabiszyn pow. Szubiński. (19314

Dom
piętrowy z oficyną i 2 morgi ogrodu, skład, 2 wolne mieszkania w Bydgoszczy przynosi rocznie 8.500 zł. dochodu, sprzedam korzystnie lub zamienię na dom w Grudziądzu, albo gospodarstwo. Cegielnia Owczarki, pow. Grudziądz. (19222

170 mórg
(Pomorze) kompl. inwentarz z niemieckich rąk przy wpłacie 45—50.000 zł sprzedam. Of. pod „M. M." do Dz. Bydg. 19136

Dom
z wolnem mieszkaniem na dogodnych warunkach sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. 19275

Gospodarstwa
każdej wielkości korzystnie sprzedaję i wydzierżawiam. Sokołowski, Sniadeckich 40. 10948

6000 zł
sprzedam dom z ogrodem. Sokołowski, Sniadeckich 40. 10947

Dwupiętrowy
dom z interesami, dochód 9000 zł., cena 75.000 zł., wpłaty 30.000 zł. sprzeda Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. (10946

Kolonjalki
restauracje, piekarnie od 1000 zł. poleca Sokołowski, Sniadeckich 40. (10945

Skład
czekolady, delikatesów połączony z pokojami śniadankowemi w centrum Torunia z kompletnem urządzeniem i towarem zaraz do odstąpienia. Zgł. do Dzien. filja Toruń pod „444" lub telefon. nr. 38. Bydgoszcz. (19221

Meble
na sprzedaż. Biurko cylindrowe mahon., sekretarka Biedermeyera, sypialka 650 zł, jadalka 375 zł, garnitur pluszowy 165 zł i wiele innych rzeczy. Bydgoszcz-Okole, Jasna 9 w podw. 19288

Lampy gazowe
szafka do bielizny, stół tanio na sprzedaż. Kordeckiego 32, II ptr. lewo. 10872

Okazyjnie
sprzedam lustro duże, szafę dębową do szkła, stół składowy i piec żelazny. Walkowiak, Bocianowo 17, parter. (19310

KUPNA

Poszukuję
dla poważnych reflektantów majątków ziemskich od 400—2000 mórg, jak również dzierżawy od 300 do 3000 mórg. Zgł. proszę skierować do biura Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15. 19121

Kupię
w Bydgoszczy 5—7 pok. domek z ogródkiem lub małą wilę na przedmieściu w bliskości tramwaju. Wpłata 10,000 zł, resztę wkrótce. Teodor Bukowski, Lubichowo, pow. Starogard. 11010

Używaną
młockarnię, szerokobijącą oraz maneż kupię zaraz za gotówkę. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Maszyna". 11013

Kupuję (19273
za gotówkę mało używany samochód modny, 5 osobowy, tylko w najlepszym stanie. Heidelck, ulica 20 Stycznia 37. Tel. 1611.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (16896

Nadzwyczajna
okazja wysokich zarobków dla wszystkich. Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natychmiast oferty: Lwów, skrytka pocztowa 325. (16855

Młodszy
czeladnik piekarski wyuczony przy piecu patentowym zaraz potrzebny. Piekarnia Margonin, Długa 41. 19327

Fryzjerkę
dobrą siłę, tylko z książką czeladniczą poszukuje zaraz Franciszek Zblewski, Chełmno, Marsz. Focha 18. (19163

Potrzebny
zaraz czeladnik szewski na robotę męską i damską szytą. Zgł. Kazimierz Wiśniewski, skład obuwia, Rogowo pow. Żnin. (19255

Poszukuje
się dzielnej wykwalifikowanej ekspedjentki do składu rzeźnickiego zaraz lub od 1. 8. 30. Bonifacy Kosznik mistrz rzeźnicki Kościerzyna ul. Gdańska 10 (Pomorze). 19257

POSADY POSZUKUJĄ

Biuralistka
obezn. registr., kart. poszukuje posady. Of. do Dzien. Bydg. pod „Biuralistka". 19271

Szofer
siodlarz, trzeźwy i sumienny lat 26, poszukuje posady, kaucji 400 zł, na samochód prywatny lub przemysłowy. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. pod „Szofer 2". (11004

MIESZKANIA

Mieszkanie (19280
3 pokojowe wynajmie gospodarz, Pomorska 43.

Mieszkanie (11012
2 pokojowe, słoneczne za czynszem zgóry spiesznie poszukuję. Oferty do filji Dzien. pod „Mieszkanie 2".

Mieszkanie
2 do 3 pok., szuka małżeństwo z 1 dzieck., płaci czynsz roczny zgóry. Zgłosz. „C" do filji Dzien. Bydg. (11005

3 pokoje
kuchnia za zwrotem remontu natychmiast do oddania. Kujawska 112, I ptr. od 4—8. 19284

2.500 zł.
kto pożyczy otrzyma pokój z kuchnią, później, 2 pokoje za procent od gospodarza. Oferty do Dz. Bydg. pod „Zbożowy Rynek". (19281

Wydzierżawię
dwa pokoje z kuchnią. Dąbrowskiego 14. Gospodarz. (19277

Mieszkanie (19295
2 pokoje, kuchnię wynajmę. Bełzka 94. Gospodarz.

Mieszkanie 11018
pokój i kuchnia z meblami lub bez na sprzedaż. Wiad. filja Dz. Bydg.

Pokój 19286
z kuchnią wynajmę. Wiadomość ul. Kujawska 120.

POKOJE

Pokoju
bez pościeli z osobnem wejściem poszukuję. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Handlarz masła". (11006

Pokój 19108
Długosza 3, ptr. prawo.

Pokój 10917
umebl. tani. Wileńska 11.

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 17, I prawo. 11007

Pokój 19276
umebl. do wynajęcia. Kościuszki 35, parter lewo.

Wspólny
pokój dla panienki do wynajęcia. Rycerska 23, III ptr. prawo. 11011

Duży (19278
pokój umeblowany dla 2 osób zaraz do wynajęcia. Chwytowo 7, III lewo.

Pokój 19239
dobrze umebl. wynajmę. Kordeckiego 20, II ptr. pr.

RÓŻNE

Kto
pożyczy na dom 3 piętrowy bez długu w mieście Bydgoszczy 20.000 zł i pod jakiemi warunkami? Łask. oferty pod „Pożyczka". (10117

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (19301

Dymitr K.
List w sobotę odebrałem, proszę ponownie poste-restante. Najdogodniej niedzielę. (11008

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bydgoszcz na nazwisko Jana Dąbrowskiego. (19272

MATRYMONJALNE

Polecamy (19039
duży wybór solidnych i bogatych partji. Biuro „Przyszłość" w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. 1.

Kawaler
nauczyciel z powodu braku znajomości poszukuje towarzyszki. Cel matrymonjalny. Solidne, przystojne Panie posiadające cośkolwiek gotówki do lat 26 zechcą się zgłosić. Zgł. (o ile możności z fotografją) do Dz. Bydg. pod „Nauczyciel". (19147

Inteligent
dobrze sytuowany szuka znajomości wykształconej, niezależnej młodszej pani. Of. „Szczera przyjaźń" do filji Dzien. (11009

†

W niedzielę, dnia 27 lipca 1930 r. o godzinie 12.10 w nocy po krótkich a ciężkich cierpieni, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu moja najdroższa córka, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana siostra ś. p.

Teresa Książkiewiczówna

W smutku pogrążeni

Keynia, Miastowice, Wągrowiec. **Matka, bracia i kuzynki.**

Przeprowadzenie zwłok do kościoła klasztornego w Keyni w środę o godz. 6-tej po południudomu żałoby. Nazajutrz o godz. 10-tej przed południem nabożeństwo żałobne, poczem pogrzeb na stary cmentarz i spuszczenie zwłok do grobca rodzinnego.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 19303

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd Powiatowy w składzie Sędziego powiatowego asesora Zygmunta Pollaka, Protokolanta Stanisława Okoniewskiego po rozpoznaniu sprawy w dniu 28 marca 1930 r. w sprawie Ignacego Budzińskiego, kupca w Bydgoszczy, oskarżyciela pryw. ul. Jagiellońska 65/66 zastąpionego przez adw. Dra Jasińskiego przeciwko Wincentemu Masłowskiemu, w Bydgoszczy, ul. Poznańska 6 oskarżonemu o to że dnia 14 sierpnia 1929 znieważył skarżyciela prawatnego publicznie, orzekł: 1. Ustala się, że oskarżony dopuścił się czynu zarzuconego mu aktem oskarżenia, wobec czego uznaje go się winnym wyst. § 185, k. k. zasądza go się na pięćdziesiąt zł. (50) grzywny którą w razie niemożności ściągnięcia zamienia się na karę więzienia licząc jeden dzień w stosunku do dziesięciu złotych. 2. Oskarżycielowi prywatnemu, przyznaje się upoważnienie publicznego ogłoszenia skazania na koszt zasądzonego a mianowicie raz w Dzienniku Bydgoskim. 3. Koszta postępowania ponosi zasądzony. 4. Zasądzony zobowiązany jest uiścić tytułem opłat sądowych kwotę pięciu złotych. (19321

(—) Pollak.

Uchwała. W sprawie układu zapobiegawczego kupca **Pawła Felskiego z Brus** zarządza się na skutek wniosku dłużnika z dnia **8 lipca 1930 r.** otwarcie postępowania układowego. Chojnice, d. 24 lipca 1930. 19316) **Sąd Powiatowy.**

Licytacja przymusowa.

Dnia 4 sierpnia 1930 r. o godz. 2 popołudniu sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. **Leona Czarnowskiego w Smętowie pow. Gniew**

10 jałowic, 10 źrebaków

Chojnacki, Komornik Sądowy w Nowem.

Przetarg przymusowy.

Dnia 29 lipca br. o godz. 10 sprzedam w mojem biurze przy **ul. Św. Trójcy 6,** najwięcej dającemu za gotówkę:

aparat radjowy z głośnikiem.

19320) **Woźniak,** komornik sądowy.

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Wyjeżdżam

1 sierpnia na 4 tygodnie. (11019

Dr. Schendell

specjalista w chorobach wewnętrznych i dziecięcych.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 30. 7. 1930 r. o godzinie 11-tej przy ulicy **Jagiellońskiej,** wchód z ulicy Konarskiego, sprzedawać się będzie w drodze licytacji publicznej za gotówkę następujące przedmioty: **maszynę do pisania, olej jadalny w beczce, 2 próżne beczki, krzesła, stół i większą ilość kapeluszy słomkowych męskich i dziecięcych również czapek męskich i dziecięcych.**

19328) I. Urząd Skarbowy Podatk. i Opł. Skarb

Przetarg przymusowy.

Dnia 29 lipca br. sprzedawać będę o godzinie 7-mej **w Przyłękach,** u p. Semprucha:

jałowicę roczną i ca 50 ctr. siana.

19330) **Podlewski,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 29. bm. o godzinie 16-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Jezuickiej 13:**

komodę, obraz w pozłacanej ramie.

19335) **Wałkiewicz,** kom. sąd. z pol.

Szanownej Klienteli do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 26 lipca br.** (11022

rozwiązaliśmy naszą spółkę.

Wytwórnia Szczotek i Pendzli

Władysław Donajski i Ska

Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 80

Antoni Matusiak. Władysław Donajski.

DRUKI

wszelkiego rodzaju

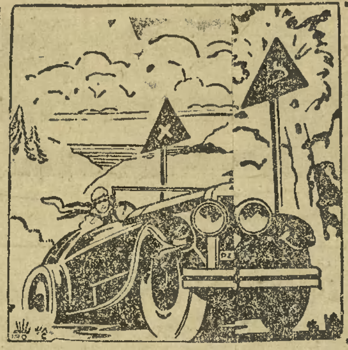
dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność: klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.



Kursy samochodowe Z. Kochańskiego

Bydgoszcz, 3 Maja 14a tel. 1185

(Szkoła czynna od 8-mej do 20-tej)

szkolą szoferów zawodowych oraz **amatorów.** Patent. podwójna kierownica przyspiesza naukę jazdy. — Prospekty wysyła się na życzenia. — Zapisy przyjmuje się codziennie. Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorsk. zależnie od miejsca zamieszkania. Dla osób całodziennie zajętych **specjalne kursy wieczorne** od godz. 17-tej do 19-tej. **Dogodne warunki spłaty.** 14337

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografii udziela (114

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 3.

TAPETY

Pomorska 8. 75

Wagon kapusty

mam do oddania à ctr. zł.

Fr. Wiśniewski, ogrodnico

Nowemiasto (Pomor).

19145

Uczciwa

służąca

umiejąca dobrze gotować natychmiast potrzebna. 1106

Marszałka Focha 46, III

Plac Teatralny.

Potrzebna

służąca do prac donowych. Jezuicka 4, II. (19290

Przetarg.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 3 zamierza oddać w drodze przetargu publicznego **wykończenie robót włącznie z częściową dostawą materjałów przy budowie szosy II kl. Sępólno—Świdwie w nadleśnictwie Lutówko, powiat Sępólno.**

Operat przetargowy, a mianowicie: ślepy kosztorys, rysunki oraz ogólne i techniczne warunki są do przejrzenia w godzinach od 10—13-ej w dniach powszednich w Wydziale Budowlano-Technicznym (pokój 94) w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy, gdzie również nabyć można za małą opłatą, po uprzedniem podpisaniu operatu przetargowego, formularz ofertowy oraz zarys kosztorysu i warunki przetargu.

Omówionych powyżej druków pocztą nie wysyła się, zainteresowani winni zgłaszać się po takowe osobiście, względnie przez pełnomocników.

Oferty, sporządzone według zasad, wyłuszczonych w przepisach o ofertach na wykonanie robót budowlanych w administracji lasów państwowych należy nadsyłać pocztą, względnie składać osobiście najpóźniej **do dnia 5 sierpnia br. o godz. 10-tej** w Wydziale Budowlano-Technicznym Dyrekcji L. P. w Bydgoszczy z dołączeniem kwitu na złożone wadjum, w wysokości 5% oferowanej sumy.

Oferty, nieodpowiadające przepisom niniejszego ogłoszenia, wzgl. warunkom przetargowym, nie będą uwzględniane.

Zastrzega się prawo wolnej ręki w powierzaniu robót bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

Dyrektor

1932? w z. (—) Gottwald, wicedyrektor lasów.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski!"

SPRZEDAŻE

120 domów
dobrze się rentujących oraz wil poleca Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. 11020

140 majątków
ziemskich każdej wielkości poleca na dogodnych warunkach Ag. Dóbr Polonia, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (11021

Sypialnię
dębową, kompl. sprzedam w całości lub oddzielnie oraz tremo lustro. Gdańska 157, II lewo. (11027

Rower
tanio na sprzedaż. Gdańska 46, fryzjer. 11016

POSADY WOLNE

Młynarz (19306
samotny, obeznany z motorem na gas ssący „Deutz" światłem elektr. i nowoczesnemi maszynami poszukiwany od 1. 8. 30. na młyn o możności przemiału 280 ctr. na dobę jako cichy wspólnik czynny z gotówką od 8.000 zł. wzwyż. Łask. of. upr. do Dz. Bydg. pod „nr. 28".

Czeladnika (11026
szewskiego zaraz poszukuję. Sniadeckich 55.

Agenci
odwiedzając rolników Poznańskiego i Pomorza zabrać mogą na wysoką prowizję artykuł sezonowy bajce do zaprawiania zboża, zarobek do 50 zł. dziennie. Zgłoszenia Dom Wysyłkowy Ostrzyce, powiat Kartuzy (Pomorze). (10305

Fryzjerka
dobra siła może się zgłosić. E. Kesin, Grunwaldzka 7. 19294

Reprezentantów
(akwizytorów) poszukuje Tow. Ubezpieczeń (Międzynarodowe) na powiaty Pomorze i Poznańskie. Zgł. pod „Poważne" do filji Dz. Bydg. 11016

Starsza
służąca do wszelkich prac domowych od 1 sierpnia potrzebna. Libelta 7, I ptr. Weinert. 19293

Biegła
maszynistką z znajomością języka polskiego i niemieckiego potrzebna natychmiast. „Oriada", Kościuszki 13. 19319

Dziewczynę
która potrafi polerować poszukuje (19292
G. Habermann
fabryka mebli
Unji Lubelskiej 9-11.

Służąca
która dobrze i samodzielnie gotuje z dobremi poleceniami potrzebna. Budzińska, Jagiellońska 67/68 IV p. 19318

Uczeń
biurowy, pierwszeństwo z praktyką w kancelarji adwokackiej potrzebny. Zgł. adw. Michnik i Bloch, Mostowa 9. (11028

POSADY POSZUKUJĄ

Młoda
inteligentna panna zdrowa pracowita, zna dobrą kuchnię, gospodarstwo domowe i podwórzowe, dobre świadectwo, szuka posady zastępczyni pani lub zamodzielnej, Najchętniej na wsi. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Zaufana". (19308

Dziewczyna
z gotowaniem poszukuje posady. Of. Dz. Bydg. pod „Gotowanie". 19304

Właściciel
realności, młody, poszukuje posady inkasenta lub innego zajęcia. Wymagagania skromne. Oferty po Dzien. Bydg. pod „Inkasent". 19291

Skromna
uczciwa dziewczyna wiejska poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej lub dzieci. Oferty pod „Dziewczyna" do Dz. Bydg. 19274

DZIERŻAWY

2 składy
z mieszkaniem lub bez w Chojnicach przy rynku zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Rekowski, Chojnice, Pl. Jagielloński 3. (19313

Piekarnia
dobrze prosperująca w dużej wsi powiecie tczewskim, jedyna, piec na węgiel zaraz do wydzierżawienia. Kaucja i dzierżawa według ugody. Oferty proszę składać do Dzien. Bydg. pop „B. 1084".(19309

Ubikacji
pracownia krawiecka, pralnia szuka. Cena. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ubikacja". 19302

Natychmiast
do odstąpienia za zgodą gospodarza, skład z trzema pokojami, kuchnią, piwnicą dużą i komórką. Mieszkanie może być ustąpione częściowo z meblami. Wiadomość w Dz. Bydg. (19311

MIESZKANIA

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje portjerstwa. Łask. oferty Dzien. Bydg. pod „Portjerstwo". 19279

2 pokojowe (19297
mieszkanie z kuchnią do wynajęcia. Kujawska 49.

Mieszkanie
pokój (lub na warsztat), osobne wejście, elektr., gas, woda zaraz do wynajęcia. Zgł. portjer, Plac Poznański 13. 19289

Próżny (11017
pokój, duży, względnie 2 małe, poszukuję. Of. do filji Dz. Bydg. pod „J. W".

POKOJE

Pokój
umebl. frontowy do wynajęcia. Poznańska 29, II ptr. prawo. 19300

Pokój
z używaniem kuchni. Garbary 11, II prawo, dom ogrodowy. 19287

Tani
pokój do wynajęcia dla 2 paninek. Koronka, Sniadeckich 48, podw. parter lewo 11015

Pokój
umel. do wynajęcia. Gimnazjalna 2, II p. 11023

Panienka
na wpólny pokój. Staszica 4, p. p. 11024

Umeblowane
pokoje. Toruńska 180. 19312

RÓŻNE

Zaginęły
mi papiery w tych dniach 23 i 24 lipca w Bydgoszczy pomiędzy ul. Dworcową a Gdańską, razem z portfelem, jako to: wykaz osobisty, papiery obywatelstwa polskiego i kartę od stęplowania z biura pośrednictwa i inne papiery. Uprasza się znalazcę o oddanie. Stanisław Wojciechowski, Bydgoszcz, ul. Reja 3.

Oszczerstwo
rzucone na p. Bolesławową Majewską, Lubelska 29 niniejszem odwołuję. Z. Siuda, Lubelska 31. (11025

Ktokolwiek
wie adres Piotra Wiese, handlarza drzewa albo jego miejsce pobytu, upraszam o łaskawe doniesieniejego adresu za wynagrodzeniem. Wojciech Wiese, Sucha na Pomorzu. (19307

MATRYMONJALNE

Szatynka
posiadająca skład kolonjalny, wyprawę, poszukuje rzeźnika lub kupca w celu matrymonjalnym. Zgł. z fotografją do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Dobry charakter". (19317

Panienka (19326
sympatyczna, lat 22, zawiąże korespondencję z panem, miłego usposobienia w celu matrymonjalnym. Oferty do Dz. Bydg. pod „Pomorzanka".

Rozwiedziony
46 lat, rzemieślnik z jedną córką, ale biedny, szuka żony, która ma własne mieszkanie i by mu dopomogła. Poważne zgł. do Dz. Bydg. pod „46".(19285

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.